

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba, — 25 WRZEŚNIA — (setembro) — | Nr. 39 | 1963

SZEF JUGOSŁAWII GOŚCIEM BRAZYLII

Z obowiązku dziennikarskiego musimy się zająć oficjalną wizytą, jaką szef Jugosławii złożył w tych dniach w Brazylii. Wizyta ta ograniczyła się do pobytu w Brasílii, stolicy kraju, ponieważ gubernatorowie São Paulo i Guanabary — o przekonaniu katolickim — odmówili gośczenia marsz. Tito u siebie. Jemu bowiem przypisuje się wymordowanie setek tysięcy Kroatów - katolików, 365 księży, a przede wszystkim nieludzkie tortury zadane kardynałowi Stepinac, od których prymas Jugosławii zakończył życie.

Gubernator Minas Magalhães Pinto chciał przyjąć Tita w Belo Horizonte, lecz pod presją opinii katolickiej odmówił swe zaproszenie.

Prezydent Jugosławii został przyjęty przez Prezydenta Brazylii, przez Senat i Izbę Deputowanych. Mówcy pod-

kreślili stanowisko szefa Jugosławii, który wprowadzając w swym kraju socjalizm, pierwszy wszedł na drogę koegzystencji z Zachodem, utrzymując politykę niezależną wobec wielkich mocarstw.

Prezydent Goulart ze swej strony wyraził się, że Brazylija prowadzi również swą własną politykę i nie chce się wiązać z żadnymi blokami istniejącymi w Ameryce czy w Europie. Co więcej, Brazylija nie uznaje podziału świata na dwa obozy i pragnie utrzymać przyjazne stosunki ze wszystkimi narodami. Punktem kulminacyjnym przyjęcia było wręczenie marszałkowi Tito najwyższego odznaczenia Brazylii przez Goularta.

Głównymi tematami rozmów obydwóch prezydentów było omówienie i podpisanie umów gospodarczych i przemysłowych, zwłaszcza eks-

portu brazylijskiej rudy żelaznej do Jugosławii, której huty metalurgiczne tak bardzo potrzebują, oraz zwiększenie wymiany handlowej między obu krajami. Warto tu nadmienić, że Brazylija eksportuje do Jugosławii kawę, sodę kaustyczną, traktory, rury żelazne, drut kolczasty, jak również wina i likiery. Jugosławia natomiast dostarcza Brazylii dwóch tankowców po 32 tys. ton każdy, 50 tys. ton szyn kolejowych, różnych maszyn dla przemysłu itp.

Najważniejszym osiągnięciem wizyty było otwarcie jugosłowiańskiego portu — Rielka dla brazylijskiej rudy żelaznej, której dostarczać będzie brazylijska kompania "Vale do Rio Doce". Poprzez port Rielka brazylijska ruda żelazna mieć będzie otwartą drogę do środkowej i wschodniej Europy.

Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

Utworzenie Federacji Wielkiej Malazji

Dnia 15 września premier malajski Abdul Rahman ogłosił uroczyste utworzenie Federacji Wielkiej Malazji, w skład której weszły: Malazja, Singapur, Sawarak i północne Borneo. Nowe to państwo liczy 333 tys. km², oraz 9.900.000 mieszkańców. Stolicą jest miasto Kuala Lumpur. W skład ludności wchodzi: 4 miliony Malajów, 4.300.000 Chińczyków, 900 tys. Hindusów i 700 tys. tubylców. Wielka Malazja stanowić będzie 16-tego członka Wspólnoty Angielskiej, a równocześnie oznacza koniec panowania angielskiego w Azji oprócz Hong-Kongu. Do Anglii jednak należeć będzie obrona morską i powierną owej federacji, jak również eksploatacja bogactw naturalnych, zwłaszcza kaurczuku i cyny. W związku z ogłoszeniem niepodległości Wielkiej Malazji odbyły się w Jakarcie, stolicy Indonezji, wielkie demonstracje przeciw Anglii, podczas których spalono gmach ambasady angielskiej oraz setki samochodów należących do obywateli Wielkiej Brytanii.

Tygodnik Watykański — L'Osservatore della Domenica — nazwało wizytę Adjubaja u Papieża Jana XXIII czystym manewrem politycznym. Kremlin zdaje sobie bowiem sprawę z wielkiego prestiżu moralnego, jakim cieszy się Stolica Piotrowa w całym świecie. Warto więc szukać porozumienia, czy "modus vivendi" z papieżem, by w ten sposób eksploatawać dogłębnie wiarę katolików niepew-

nych, czy źle poinformowanych. Z drugiej strony zmarły papież Jan XXIII miał nadzieję, że nawiązanie oficjalnych rozmów przyczyni się do polepszenia losu katolików żyjących w Rosji czy w innych państwach socjalistycznych. Tymczasem okazało się, że nie ma mowy o zmianie stosunku Kremla do Kościoła Katolickiego i że prawdziwym celem polityki Kremla było wykorzystanie dla swych celów dobrą wolę papieża. Międzynarodowy komunizm chce wzmocnić w Kościele katolickim, że musi on się dostosować do wymagań Moskwy, jeśli nie chce stracić milionów wiernych. Obecnie bawi we Włoszech Adjubaj po raz drugi. Tym razem nie mówi się nic na temat jego ewentualnej wizyty u papieża Pawła VI.

Sowiecki plan rolny przegrana na całej linii. Brak jest w Rosji maki pszennej i chleba, co prasa sowiecka tłumaczy rozrzutnością i nadużywaniem tego artykułu przez ludność, zwłaszcza kierowników kółchozów, którzy karmią bydło mąką pszenną czy chlebem. Dzienniki sowieckie przyznają, otwarcie, że zbiór pszenicy osiągnął zaledwie 22 procent przewidywanego planu. Przyczyną tego miało być późne zasianie pszenicy w różnych rejonach Rosji, głównie na Syberii. By uspokoić ludność w związku z wprowadzeniem ograniczonej sprzedaży chleba, prasa zapowiada, że rząd sowiecki postara się o pszenicę z zagranicy. I faktycznie zanoto-

wano ostatnio wielkie zakupy pszenicy w Kanadzie, Australii, a nawet Moskwa stara się o nabycie pszenicy amerykańskiej, do czego skłania się rząd USA. Korespondenci zagraniczni twierdzą, że prócz chleba brak w Rosji ryżu i oliwy.

Prezydent Kennedy przyjął na audiencji siedmiu czarnych liderów z Birmingham, gdzie dotąd panuje wielkie wrzenie, z powodu zbrodniczego zamachu na kościół, w którym zginęło pięć czarnych dzieci. Liderzy ci zapewnili prezydenta, że chcą współpracować z wysłannikami rządu, by zapanować nad sytuacją. Domagali się oni usunięcia niektórych elementów policji stanowej z miasta Birmingham, którzy w brutalny sposób traktują czarnych demonstrantów. Tak ludność biała jak i czarna żyje w wielkim niepokoju, obawiając się nowych zamachów i nowych zająć. Ostatnio zanotowano ożywioną akcję ze strony katolików, którzy stanęli twardo po stronie czarnych.

Kilkakrotnie już Moskwa zapewniła Indie, że poprze jej spór z Pakistanem w sprawie obszaru Kaszmiru, do którego Pakistan rości sobie prawo i na temat którego Pakistan podpisał układ z Chinami. Tak Indie jak Moskwa nie uznają tej umowy, twierdząc, że Pakistan zajął nielegalnie to terytorium. Pomoc Rosji dla Indii wy-

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **Minister Wojny stanowczy.** Gen. Jair Dantas Ribeiro zapowiedział kierownikom syndykatów robotniczych, że siłą złamie strajk zapowiadany przez nich, a uważany przez ministra Wojny za nielegalny. Ta stanowcza postawa ministra odniosła skutek. Do strajku nie doszło.

★ **Skasowane kandydatury sierżantów.** Rejonowy Trybunał Wyborów w Paranie unieważnił kandydatury czterech sierżantów, którzy mieli wziąć udział w październikowych wyborach municypalnych.

★ **Komuniści zamieszani w buncie sierżantów.** Komendant garnizonu w Brasílii, gen. Fico, stwierdził oficjalnie, że w buncie sierżantów zamieszani byli cywile, w większości elementy komunistyczne.

★ **Gen. Bevilacqua oskarża syndykata.** Komendant II Armii, z siedzibą w S. Paulo, gen. Pery Bevilacqua oskarżył syndykata robotniczego o działalność rewolucyjną i wezwał wszystkich swych podkomendnych do obrony Konstytucji.

★ **Opinia Episkopatu odnośnie "Brasil Urgente".** Centralna Komisja Episkopatu Brazylijskiego wydała komunikat, stwierdzając, że gazeta "Brasil Urgente" nie jest katolicka i zakazując dominikanowi O. Carlos Josaph zamieszczać swe artykuły w tym piśmie.

★ **Opinia Kongresu.** Większość członków Kongresu jest przeciwna ogłoszeniu stanu wyjątkowego, jak również udzieleniu amnestii sierżantom zamieszanych w buncie.

★ **Koniec zatargu.** Gubernatorzy stanów Minas Gerais e Espírito Santo podpisali układ, wykreślający ostateczną granicę między obu stanami, co stanowiło dawny zatarg pochodzący z przed 100 lat.

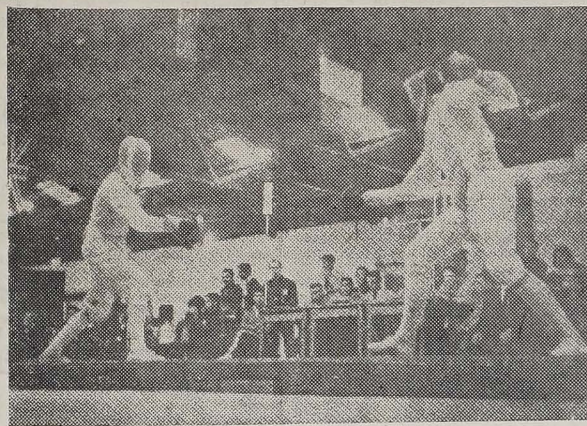
★ **Budowa tunela Rio-Niterói.** Grupa niemieckich finansistów zaoferowała swą współpracę nad budową tunelu Rio-Niterói. Zgodnie z ich propozycją, budowa ta trwałaby zaledwie dwa lata.

★ **Dwie łodzie podwodne dla Marynarki.** Marynarka USA przekazała Brazylii dwie łodzie podwodne, które otrzymały nazwy: "Rio Grande do Sul" i "Bahia".

★ **Pułkownik usunięty ze szkoły wojskowej.** Minister Wojny usunął ze szkoły wojskowej w Salvador (Bahia) pułk. Alberto Goulart Pais Filho za to, że podczas swych wykładów pouczał uczniów o komunizmie.

★ **Nowe pożary w Paranie.** W okolicach Guarapuawy, Jaguariava, Engenheiro Beltrão i Norte Velho (Paraná) zanotowano nowe pożary, które dotąd jeszcze nie zgaszono.

★ **Hymn narodowy trudny do wyuczenia się.** Każdy urzędnik państwowy jest obowiązany nauczyć się śpiewać hymnu narodowego. Jeśli zaś chodzi o zwykłych obywateli, powinni nauczyć się przynajmniej pierwszej zwrotki. Takie jest zdanie słynnego dyrygenta — Eleazar de Carvalho.



Echa z Akademickich Mistrzostw Świata rozegranych w Porto Alegre. Na zdjęciu Jerzy Parulski (z prawej) walczy na szpadzie z szermierzem Węgier (Zdjęcie nadesłane przez inż. Edm. Gardolińskiego)

★ **Nie będzie stanu nadzwyczajnego.** Prezydent państwa, rozmawiając z dziennikarzami, zaprzeczył wiadomościom, jakoby rząd zamierzał ogłosić w kraju stan wyjątkowy, w związku z ostatnimi zajściami w Brasílii i zapowiadany generalnym strajkiem robotników.

★ **Kontrola pasażerów udających się do Brasílii.** Począwszy od daty nieudanego buntu sierżantów w stolicy kraju, utrzymana jest surowa kontrola pasażerów udających się do Brasílii.

★ **17-rocznica Konstytucji.** Senat i Izba Deputowanych obchodzili dnia 18 b. m. 17-rocznicę ogłoszenia Konstytucji z 1946 r. Ogólnie tak senatorowie jak deputowani wypowiedzieli się za systemem demokratycznym.

★ **Kto przewodził buntowi sierżantów?** Według informacji gazety rioskiej "Tribuna da Imprensa", faktycznymi przywódcami buntu sierżantów byli deputowani: Leonel Brizola, Neiva Moreira, Max da Costa i Marco Antonio Coelho.

★ **Wykryty przemyt broni.** Rioska policja wojskowa przytrzymała na stacji autobusowej w Rio trzech osobników, mających w swych walizkach 44 karabiny półautomatyczne.

★ **Trzy miliardy dla Parany.** Senat zatwierdził projekt rządu federalnego, by udzielić pomocy Paranie w sumie trzech miliardów kruczeirów. Projekt ten ma trzejsięć pod obrady Izby Deputowanych.

★ **Nowa instytucja demokratyczna.** Deputowany Amaral Neto, który w tych dniach zrzekł się lideracji w partii UDN, — zbiera podpisy na członków nowej organizacji pod nazwą: Narodowy Komitet Obrony Demokracji, mający zastąpić IBAD.

Migawki ze Świata

● **Milion żołnierzy USA za granicą.** Sekretarz Obrony USA chce zmniejszyć efektywność amerykańskich oddziałów rozrzuconych po całym świecie, których liczba wynosi milion ludzi.

● **Tito — starym lisem.** Tito wymówił się sprytnie przed wstąpieniem Jugosławii do Komekonu (ekonomiczny pakt bloku wschodniego), by nie zrywać swych kontaktów handlowych z Zachodem.

● **Chiny również stawiają mur.** By uniemożliwić ucieczkę swych obywateli do Makao, kolonii portugalskiej sąsiadującej z Chinami, chiński rząd komunistyczny stawia mur graniczny o 4,9 m wysokości i 70 cm szerokości.

● **Wyrwa w murze Berlińskim.** Dyplomaci sowieccy rozpowiadają, że Moskwa skłonna jest ułatwić komunikację między Berlinem wschodnim i zachodnim, a nawet umiędzynarodowić szosy łączące Niemcy Zachodnie ze Wschodnimi.

● **W raju sowieckim brak pszenicy.** Po zakupieniu ładunku pszenicy kanadyjskiej za 500 mln. dolarów, Sowieci zamówili pszenicę w Australii za 90 mln. dolarów.

● **Król Saud wyzdrowiał.** Po kilkumiesięcznej kuracji w sanatoriach austriackich, władca Arabii Saudyckiej, Ibn Saud, powrócił już do swego kraju.

● **Prototyp odrzutowca kosmicznego.** Marynarka USA wystrzeliła w atmosferę próbną odrzutowiec kosmiczny w miniaturze, który przeleciałszy 1.600 km na wysokości 55 km wpadł do Atlantyku.

● **Machinacje Kuby w Kolumbii.** Władze Kolumbii mają dowody w ręku, że grupy bandyckie operujące w różnych rejonach kraju, mają za instruktorów komunistów wytrenowanych w Kubie.

● **Włoskie statki dla Rosji.** Włoskie warsztaty okrętowe Genua - Sestri budują dla Sowieców 6 statków - tankowców o 48 tys. ton każdy.

● **Straszny pożar w Indiach.** W Bandipur (Indie Północne) wybuchł wielki pożar, którego pastwą padło 600 domów, pozostawiając bez dachu nad głową 6 tysięcy ludzi.



Marszałek Tito — prezydent Jugosławii

● **Bomba francuska nie wybuchnie tak prędko.** Zgodnie z obliczeniami angielskich ekspertów, Francuzi potrzebują trzech lat, by wypróbować swą bombę wodorową na Pacyfiku.

● **De Gaulle irtuje USA.** Stany Zjednoczone nie ukrywają swej irytacji, z powodu postępowania de Gaulle, który wysłał do Kuby misję handlową i popiera firmę francuską handlującą z Kubą.

● **Kobiety głosują w Persji.** Po raz pierwszy w historii tego kraju kobiety wzięły udział w wyborach do parlamentu, przeciw czemu protestowali duchowni mahometańscy.

raza się w zbudowaniu w tym kraju fabryki odrzutowców typu "Mig - 21", oraz pocisków raketowych dla obrony przeciwlotniczej. Ten krok Rosji tłumaczy się silnym postanowieniem, by nie dopuścić Chin do dalszej ekspansji w Azji, oraz by Indie nie dostały się całkowicie pod wpływ Zachodu.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Comercial POLPARANÁ S. A.

Nieraz była poruszana na łamach tygodnika "LUD" sprawa oraz charakter działania i wpoł-pracy firmy POLPARANÁ z rolnikami Stanu Paraná jak i przyległych: São Paulo, Santa Catarina i Rio Grande do Sul.

O pionierskiej i rzetelnej pracy tejże firmy wynikającej z charakteru jej działania na odcińku rolnym czytało się niejednokrotnie w artykułach Franciszka Dranki w miesiącu maju bieżącego roku. A od maja do sierpnia asortyment artykułów gospodarczych wzrósł i to poważnie.

Oprócz traktorów do otwierania nowych dróg, traktorów do prac rolnych - POLPARANÁ posiada na składzie i rozprowadza wśród rolników drut kolczasty do ogradzania gospodarstw, wszelkiego rodzaju narzędzia rolnicze, wielki asortyment środków chemicznych tak do zwalczania chorób wirusowych jak i szkodników atakujących plantacje rolne. Zaś kopalnie wapna i rudy żelaznej zapopatrują się tutaj w materiał wybuchowy — niezbędny do eksploatacji tegoż surowca.

Jednakowoż to nie wszystko. Aby iść z postępem i rozwojem nowoczesnego rolnictwa, aby dać maksimum w zakresie fachowej uprawy, pielęgnacji i ochrony roślin — POLPARANÁ posiada sztab agronomów. Agronomowie jako siła fachowa są największą pomocą w pokonaniu pletzących się nieraz problemów na odcińku gospodarstw rolnych. Agronomowie z firmy POLPARANÁ są do dyspozycji rolników na każde zwołanie i bez jakiegokolwiek opłaty ze strony rolnika. Jednakowoż, aby wizyty tychże agronomów nie ograniczały się do sporadycznych i indywidualnych mile by się widziało — gdyby w poszczególnych koloniach rolnych potworzyły się Kółka Rolnicze.

sobie wszystkich rolników danej kolonii, a wówczas współpraca agronoma z rolnikiem była by bardziej celowa i korzystna. Raz w tygodniu, w określonym dniu dany agronom mógłby odwiedzić Kółko Rolnicze i pobierać próbki gleby do analizy w celu dania dokładnej diagnozy odnośnie nawożenia lub wapnowania pola pod przyszłą uprawę.

W okresie pojawiania się chorób wirusowych jak i szkodników na poszczególnych plantacjach — możnaby udzielić instrukcji odnośnie jakimi środkami chemicznymi należałoby zwalczać lub zapobiegać danej chorobie. Wieczorem natomiast raz lub dwa razy w miesiącu możnaby pouczyć rolników o fachowej i racjonalnej gospodarce. Jak należy uprawiać glebę by uzyskać jak największą wydajność z hektara. Jak należy stosować płodowian roślin, jak należy fachowo przechowywać obornik, jak zagospodarować nieużytki i w ogóle odnośnie tego co ulepszy strukturę danej gleby.

A więc drodzy Rolnicy — Dyrektor firmy POLPARANÁ — p. Juliusz Zawadzki wraz ze swoim sztabem agronomów, z silnym zapleczem artykułów rolniczych jest do waszej dyspozycji.

Kto z rolników przyjedzie do Kurytyby, niech nie zapomni odwiedzić sklep rolny POLPARANÁ, który znajduje się przy ulicy Dr. Carlos de Carvalho Nr. 356/360, by na miejscu zapoznać się z wielkim asortymentem artykułów i z ich formą współpracy z rolnikami. W razie jakiegokolwiek problemu natury gospodarczej wystarczy zadzwonić pod Nr. 4-1574, a obsłużony zostanie z miłością i niezawodnie.

Kurytyba, 10-XI-1963 r.

Jan Kaniak

AKADEMIA WRZEŚNIOWA

W TOW. T. KOŚCIUSZKI W KURYTYBIE

W niedzielę 15 września b. r. odbyła się w Tow. T. Kościuszki w Kurytybie Akademia Wrześniowa dla przypomnienia tej tragicznej rocznicy oraz uczczenia pamięci poległych na polach walki z najeźdźcą hitlerowskim, zamordowanych w obozach koncentracyjnych, rozstrzelanych i powieszonych za wolność i ojczyznę Polaków, Żydów i innych obywateli Polski i innych krajów.

Program uroczystości był następujący:

Zagajenie — prezes Towarzystwa dr J. A. Schiffer. Odczyt o tragedii wrześniowej i jej konsekwencjach — Wojciech Breowicz. Przemówienie okolicznościowe — konsul PRL dr Piotr Głowacki. Deklamacje o tematyce wojennej i bohaterstwie narodu polskiego — wiceprezes Towarzystwa — Edward Czerwonka i panna Krystyna Lubińska. Przemówienie o cierpieniach i bohaterstwie ludności polskiej i żydowskiej w latach okupacji hitlerowskiej oraz o potrzebie pokoju na świecie wygłosił p. Jugend, członek Zarządu Centro Judaico w Kurytybie.

50-rocznica prasy polskiej w Argentynie

Z racji złotego jubileuszu powstania prasy polskiej w Argentynie, warto przypomnieć, że pierwszym pismem polskim w tym kraju było "Echo Polskie". Ukazało się ono dnia 10 sierpnia 1913 roku pod redakcją Olszewskiego, Wincentego Pacyzńskiego, a administrowane przez Bolesława Schreiberera. Pismo to miało charakter ogólnonarodowy, o tendencjach demokratyczno-socjalistycznych. Wkrótce potem ukazało się drugie pismo "Wiadomości Polskie" finansowane przez przemysłowca Jana Króla.

Pismo to podczas I wojny światowej stało się zdecydowanie po stronie Aliantów. Z innych pism wspomnieć należy jeszcze: "Słowo Polskie" (wyszło dnia 1 marca 1917 roku) pod redakcją Józefa Białostockiego. "Słowo Polskie" na skutek rozmaitych trudności przekształciło się wkrótce na "Głos Polski", który przetrwał aż do dnia dzisiejszego. Inicjatorem jego był ówczesny poseł R. P. dr Władysław Mazurkiewicz. Do współpracy zaproszonych zostało szereg światłych rodaków, z których żyje dotąd Stanisław Pyzlik.

Prawie w tym samym czasie powstaje "Emigrant Polski", wydawany przez właściciela kart okrętowych, E. Rittera, który jednak zniknął wraz z właścicielem.

Specjalne uznanie należy się p. Janinie Majchrowicz — Urban, która wystąpiła ze swoim Kołem Młodzieży. Przepiękne obrazy z powstania warszawskiego oraz deklamacje i śpiewy w języku polskim o umęczonej, a dzisiaj odrodzonej Warszawie, spotkały się z gorącym aplauzem zebranych, którym właśnie mocno zaimponował ten dobrze opracowany występ działwy polonijnej celem uczczenia dalekiej Macierzy nad Wisłą i Odrą.

Na zakończenie odbyło się wyświetlenie filmów i kronik polskich.

Program był wspaniały, niestety członkowie Towarzystwa nie dopisali w całości, jak tego wymaga sentyment Etnii polskiej. Być może dlatego, że poprzedniej nocy brali gremialny udział w występach Polskiej Grupy Folklorystycznej w Teatrze Guaira, która ofiarowała dochód z tej imprezy na rzecz pogorzelców w Paranie. Czuli się przemęczeni — boć to rzecz ludzka...

Wojciech Breowicz.



REZULTAT KAMPANII Z MIESIĄCA MAJA B. R.
Alexis Narloch — Candido Brych, Helena Grabowska, Ladislaw Domaszek, Ladislaw Kuczkowski, Alberto Kazimierski, José Pravuski, Casimiro Cisz i Stanisław Gaidziński Jr. N. N. — Józef Nowakowski i Dawid Stal.
Jan Kaniak — Stanisław Radota i Wacław Kowalczyk.
Marian Słiwiany — Alois Ciatka.
Tereza Kupka — Jojan Willem Carp.
Różni — Edward Perkowicz i Stanisław Osiniński.
Nagroda wylosowana między zdobywcami i nowymi prenumeratorem przypadła panu Kazimierzowi Ciszowi z Benjamin Constant. Administracja "LUDU" postawiła mu pióro wieczne marki "Scheaffer's".

NIETKÓRE UWAGI NA CZASIE

- 1) — Z dniem 30-go b. m. upływa ostatni termin do nadsyłania ogłoszeń do Kalendarza "LUDU" na rok 1964.
- 2) — Prosimy Szan. Agentów "LUDU" oraz poszczególnych prenumeratorów, by zechcieli zawiadomić nas, ile Kalendarzy "LUDU" na rok 1964 mamy posłać pod ich adresami. Mamy nadzieję, że pod koniec października będziemy mogli rozpocząć wysyłkę Kalendarza. Kalendarz będzie nieco większy niż w roku ubiegłym. Cena prawdopodobnie Cr\$ 300,00 od egzemplarza. Na zagranicę — 1 dolara amerykańskiego. Do Argentyny — 100 pesos.
- 3) — Z dniem 29 b. m. rozpoczyna się druga sesja Soboru. Wszyscy mamy obowiązek modlić się o pomyślnie wyniki. Gdyby ktoś nie miał jeszcze specjalnej modlitwy za Sobór, ułożonej przez nie odwołanego Papieża Jana XXIII, może ją nabyć w przetłumaczeniu na język polski w Administracji "LUDU".
- 4) — Kampania o zdobycie nowych prenumeratów trwa nadal. Zamierzamy poprowadzić ją do końca bieżącego roku. Wiele nagród już jest przygotowanych a o dalsze jeszcze się staramy. Między innymi będą rozdane aparaty fotograficzne, zegarki, wieczne pióra itp. Postaramy się o pozyskanie przynajmniej jeszcze z 1000 nowych abonentów. Im więcej będzie Czytelników "LUDU", tym lepsza będzie i gazeta, i tym większy zdobędziemy szacunek dla Polonii brazylijskiej.

WIECZÓR WRZEŚNIOWY

Staraniem Polskich Towarzystw Niepodległościowych w Kurytybie: Tow. Im. Mar. J. Piłsudskiego i Stow. Dobr. Kult. Polaków w Brazylii — w dniu 28-9-1963 o godz. 20,30 w sali Tow. Im. Marsz. J. Piłsudskiego przy ul. Clotário Portugal 68, odbędzie się uroczysty wieczór poświęcony Wrześniowi 1939 r. Na powyższy wieczór zapraszają wszystkich rodaków **POŁĄCZONE ZARZĄDY.**

ś. p. LUDWIK KACZMAREK

Po trzy miesięcznej chorobie zmarł dnia 14 września w municypium Ibaity ś. p. Ludwik Kaczmarek. Przybył z Polski i tu założył rodzinę. Owdowiawszy dożył lat 75. Pozostawił w żałobie 5 córek, dwóch synów, 35 wnuków i 9 prawnuków. Od lat najdawniejszych był gorliwym czytelnikiem "LUDU".
deczne podziękowanie tym wszystkim, co pocieszali ojca
deczna podziękowanie tym wszystkim, co pocieszali go
w smutku i towarzyszyli mu aż do grobu.

śp. MARIA GREMSKI

Dnia 18 sierpnia b. r. przeżywszy lat 33, po długiej a ciężkiej (bo aż przeszło 20 lat trwającej) chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności ś. p. Maria Gremski. Urodziła się na kolonii Serrinha, municypium Contenda. Pochowano ją na cmentarzu parafialnym w Serrinhii przy licznych udziałach krewnych, znajomych i przyjaciół. Rodzina zmarłej składa serdeczne podziękowanie najczcigodniejszemu Księdzu Proboszczowi z Contendy, panu organięście — Piotrowi Puchalskiemu i wszystkim tym, którzy wzięli udział w oprowadzeniu jej zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, jak również tym, którzy byli na pustyj nacy. Zmarła Maria była samotną i pozostawiła w smutku ojca, 4 braci i 2 siostry. Jej matka — Katarzyna — zmarła 4 lata temu. Msze święte gregoriańskie za ś. p. Marię Gremską odprawia się w kaplicy Małego Seminarium w Araukarii od 1 do 30 października b. r.
Cześć Jej pamięci!

LUD
Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO
Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, CM.
Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, CM.
Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846
prenumeruje codziennie (prócz niedziel i świąt)
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD"
Caixa Postal 155
CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963
W Brazylii i innych krajach amerykańskich:

Wspaniałomyślnych Dobrodziejów	Cr\$ 5.000,00
Dobrodziejów	Cr\$ 2.000,00
Zamożnych	Cr\$ 1.000,00
Mniej zamożnych	Cr\$ 800,00
Biednych	Cr\$ 500,00
Do przesyłki lotniczej w Brazylii dopłaca się	Cr\$ 400,00
Dla innych krajów	Cr\$ 1.500,00
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr\$ 20,00
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre	Cr\$ 30,00

★ "LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC:
★ SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
★ PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3
PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

GDY PRZYJACIEL POMAGA...

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-GOSPODARZA STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, w czasie II Wojny Światowej, stanęły na czele zbrojnego oporu narodów wolność miłujących: — Rzeczypospolitej Polskiej, Francji i Anglii — przeciw szaleńczemu Führerowi i krwiożerczemu narodowi niemieckiemu. W celu ratowania wolności tych narodów, Stany Zjednoczone musiały zawrzeć sojusz wojskowy, z równie niebezpiecznym wrogiem ludzkości, Związkiem Sowieckim i wysłać mu pomoc ekonomiczno-materiałową, a zwłaszcza sprzęt wojenny. Dzięki tej gigantycznej pomocy, wojska radzieckie zdołały powstrzymać zapęd niemiecki, a następnie, po desancie amerykańskim we Włoszech i we Francji, wspólnie zadać ostateczną klęskę hitlerowsko-pruskiej hydrze!

Hekatomba krwi, samozaparcie się narodu, wola oporu, niezmożony trud i zbiorowy wysiłek, wyraziście utrwaliły się na filmowym negatywie w duszach i umysłach Amerykanów, a po zakończeniu wojny, przeobraziły się w pozytyw: — akcję pomocy narodom demokratycznym świata. Początkowo udzielała jej tym, którzy ucierpieli przez zawieruchę wojenną, w myśl Planu Marschall'a w 1948 roku. Od kilku lat zmieniono jednakowoż sferę zainteresowań, skierowując uwagę na państwa Ameryki Środkowej i Południowej. Akcja ta wzięła początek na sesjach obrad Organizacji Narodów Amerykańskich, gdzie Stany Zjednoczone konkretnie przedstawiły plan pomocy poszczególnym krajom, zależnie od ich stopnia rozwoju względnie niedorozwoju ekonomicznego. Celowa ta akcja przyjęła, w 1962 roku, imię "Przymierze dla osiągnięcia postępu" (Aliança para o progresso).

Pomoc istotnie stała się efektywna poprzez pożyczki, udzielane przez Międzynarodowy Fundusz Monetarny oraz przez amerykańskie pożyczki pieniężne, zaopatrzenie materiałowe i komisje doradcze. Pomimo szerokiego jej zakresu i wydawanych na to sum i dóbr, mało ludzi było poinformowanych o tej zbawiennej działalności, podczas gdy wieść o jakiejś fikcyjnej pomocy sowieckiej przenikała do nas i do zakątków. Aby zaradzić temu błędowi i nadać odpowiedni kierunek, któryby uwypuklił poświęcenia i ponoszenia ofiary w rzeczywistości skali i proporcji — trzeba się było uciec do propagandy. Znaczenie tego czynnika na terenie między narodowym, dopiero niedawno, zrozumieli amerykańscy przyjaciele i nieśmiało zaczęli stosować, dawniej bowiem bez rozgłosu i bez wyjaśnień używano wszelkiej pomocy, przez co pośrednio ułatwiano demagogiczną propagandę "dobrotliwych" Sowieców.

Zrealizowaniem dobrze pomyslanej propagandy w dziedzinie akcji "Sojuszu dla postępu" stała się Wystawa Stanów Zjednoczonych, funkcjonująca w Rio de Janeiro, na Quinta da Boa Vista, od dnia 19 lipca do 18 sierpnia 1963 roku. Cel tej wystawy dokładnie i wzięcie określiła ulotka propagandowa: "Stany Zjednoczone popierają wszelkie wysiłki własne narodu brazylijskiego, przezeń

przedsięwzięte w ramach "Przymierza dla Postępu", w długoterminowych programach, przeznaczonych do rozwoju ekonomicznego i społecznego, które skierowują się na polepszenie warunków i stopy życiowej narodu, przez skuteczną pracę w dziedzinach: wychowania szkolnego, zdrowia publicznego, systemu transportowego, produkcji rolnej i dóbr przemysłowych oraz lepszego rozdziału produktów rolnych i dóbr przemysłowych w całym państwie".

"Wystawa Stanów Zjednoczonych A. P., przedstawia produkty, sztukę i sposoby — owoce nowoczesnych metod technicznych — przeznaczonych do ulżenia w pracy ludzkiej i do powiększenia produktywności, podnosząc w ten sposób stopę życiową. Przedstawione metody techniczne są używane we fabrykach, na gospodarstwach wiejskich, w domach i szkołach amerykańskich, posiadając wszelkie warunki, aby były zastosowane w innych państwach".

Definicja powyższa okazała się słuszną, bo zwiedzający Wystawę ulegali temu samemu przekonaniu, że Stany Zjednoczone poprzez "Przymierze dla Postępu", przyniosą pomoc Brazylii!!!

Wystawa, wierna głoszonemu hasłom i w uznaniu pierwszorzędnej roli, jaką odgrywa szkolnictwo i oświata w rozwoju ludzkości, tym działem uchyliła rąbek swych tajemnic. W otworzonej sali szkolnej widziało się uczniów zaopatrzonych w słuchawki i aparaty radiowe w synchronizacji z aparatem telewizyjnym; mogli oni słuchać więc wykładu a jednocześnie zadawać pytania indywidualnie, nie przeszkadzając innym. To jeden moment, w którym zaobserwowało się specjalny nacisk położony na wprowadzenie najnowszych zdobyczy i pomocy elektro-technicznych do szkół, gdzie używanie telewizji, aparatów słuchowych i rejestracyjnych stało się nagminne. Owe aparaty, a zwłaszcza telewizja w kolo-

zach, wywiera bezcenny wpływ w rozszerzaniu horyzontów myślowych i we wzmocnieniu się życia kulturalnego. Nauczanie i szkoły należą do zagadnień już związanych w Stanach — a nalfabetyzm skazano na kompletną banicję. Wszystkie dzieci do 16 roku życia przymusowo uczęszczają do szkół, opartych na systemie bezpłatności. W zakładach średnich, uczy się obecnie i kończy je 66% młodzieży, zaś na uniwersytetach studiuje około 35%, przy czym 15% słuchaczy otrzymuje dyplomy. Szkolnictwo zawodowe jest również silnie rozwinięte, obejmując najrozmaitsze działy specjalności techniczne, przemysłowe, kupieckie i administracyjne. To szkolnictwo jest uzupełnione przez kursy zawodowe i techniczne, urządzane dla robotników we fabrykach. Nieodzownym czynnikiem i realnym faktorem rozwoju kulturalnego stały się dziesiątki tysięcy bibliotek, zaopatrzonych w miliony książek; wszystkie wydawnictwa zamykają się bilionowymi cyframi.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Bakterie w bryle soli

Bakterie uwiecznione w brylach soli od około 180 milionów lat i — według naszego rozumienia — martwe, mogą wrócić do życia...

Te sensacyjną wiadomość opublikowało niemieckie czasopismo naukowe "Zentralblatt fuer Bakteriologie". Odkrywcą tego niezwykłego zjawiska jest bakteriolog — dr Dombrowski.

Pewnego dnia uczony wziął pod mikroskop kroplę wody, pochodzącą z ciepłej znajdującej się w sąsiedztwie jego laboratorium w Bad Nauheim. Ze zdumieniem wykrył on w owej kropli wody obecność bakterii i pyłków kwiatowych, których wiek — jako że pyłki te przestały się pojawiać już na początku okresu trzeciorzędu — wydatował na kilkadziesiąt milionów lat.

W badanej kropli wody Dombrowski znalazł sól. Postanowił on wyjaśnić, gdzie woda została zasolona. Geolodzy wskazali mu odległe o około 40 mil od laboratorium złoża soli kamiennej. Stąd konkluzja Dombrowskiego: — bakteriom, które przetrwały w stanie uśpienia miliony lat w brylach soli, wystarczyło nieco wilgoci, aby odżyły.

Dla sprawdzenia tej hipotezy Dombrowski przeprowa-

dził następujące doświadczenie: — sprowadzoną bryłę soli poddał naświetlaniu lampą bakterioobójczą, wysyłającą promienie pozafioletkowe. Następnie zanurzył bryłę w substancji antyseptycznej i wreszcie przesunął ją pod płomieniem hutownicy. Z kolei rozłupał starannie wysterylizowany blok na grudki i umieścił je w hodowli na pożywce. W 86 przypadkach na 180 pojawiły się żywe bakterie, wybitnie podobne do tych, jakie dziś znajdujemy w Morzu Martwym.

Uczony i na tym nie poprzestał. Za pośrednictwem uniwersytetu w Montrealu sprowadził kilka brył soli ze złoża pochodzących z czasów odleglejszych niż te, które zbadał. Wiek tej partii brył solnych oszacowano metodami naukowymi na około 320 milionów lat. I z tych brył Dombrowski wyzwoił żywe bakterie, które "prosperują" w jego laboratorium.

Uczony poszukuje obecnie "najstarszej soli ziemi", datowanej na około 750 milionów lat. Spodziewa się on, że wówczas z niepamiętnego snu bakterij wyprowadzi wnioski, w których zawarte będą odpowiedzi na niektóre — uważane dotychczas za nierozwiązalne — tajemnice życia.

Maszyna dla głuchych

Dwaj uczeni z Uniwersytetu Pitsburskiego zbudowali nieskonaną maszynę, która uczy głuche dzieci sztuki "gram", — złożony z 500

zdań oraz obejmujący także znajomość reguł gramatyki. Próby wykazały, że automat uczący uczy dzieci dwa razy szybciej, niż żywy nauczyciel.

Stalowe opony

Znana firma "Dunlop" — przeprowadza obecnie próby nowego rodzaju opon, produkowanych ze specjalnej mieszanki, w której znajdują się drobniutki stalowe wió-

Zaopatrzone w takie opony auto może swobodnie poruszać się po lodzie, powierzchnia ich jest bowiem tak ostrą, jak żelaznej szcztotki. Są to poza tym opony rzeczywiście nie do zdarcia!

Cyrk morski

W zamku historycznym w Southessa, wybudowanym za czasów Henryka VIII, znajduje się pierwszy w świecie cyrk morski. Olbrzymia pływalnia może pomieścić 1.500 widzów, którzy mogą zoba-

czyć na przykład foki, żółwie morskie, tresowane delfiny, oraz największą atrakcją tego niezwykłego cyrku — niebieski wieloryb "Whallette", który ma 10 metrów długości.

Meble ze słoneczników

Eleganckie mebelki: stolik pod telewizor, półka na książki — wyglądają jakby zrobione były z drogiego drewna. Są przy tym niezwykle lekkie. Okazuje się jednak, że mebelki, których produkcję rozpoczęto w pobliskim kombinacie meblowym zrobione są z... łusek ziarn słonecznikowych. Dotychczas łuski te, odpady przy produkcji oleju słonecznikowego,

wyrzucane były po prostu na śmietnik. Technolodzy z Tyblisu opracowali metodę wyrobu specjalnych płyt z łusek słonecznikowych, z dodatkiem drobnych wiórków i syntetycznej żywic. Płyty te dają się łatwo polerować, łączyć z sobą, nie obawiają się wody i nie butwieją. Meble zrobione z nich są nie-drogie i trwałe.

x x x

OKRUCHY...

● **Charlie Chaplin** — 73-letni Charlie Chaplin zamierza w jesieni przystąpić do realizacji komedii filmowej, w której wystąpi w tradycyjnym meloniku i z laseczką obok swej córki, 17-letniej Geraldiny. Na jej aktorską karierę Chaplin długo nie chciał się zgodzić.

● **Londyński miesięcznik lekarski** ogłosił dane z badań statystycznych, przeprowadzonych nad urodzinami. Okazuje się, że najczęściej dzieci przychodzą na świat między 2 a 5 rano.

● **Podziemny las** rośnie na tybetańskim płaskowyżu, w pobliżu miasta Hermu (prowincja Chinghaj). Powstał on na obszarze gęsto porośniętym niegdyś krzewami i drzewami tamaryszku, który całkowicie zasypał las. Tamaryszek nie zginął jednak pod piaskowym kożuchem i rozwija się nadal pod ziemią.

● **Dziwne nazwisko** zaobserwowano w Kalabrii. Pe-

wien określony gatunek owadów spowodował, że zaczęły się tam ostatnio pojawiać na drzewach monstrualnej wielkości owoce. Jeden z rolników w San Biase zerwał ze swego drzewa cytrynę o wadze 12 uncji, przypominającą kształtem mątwę.

● **Polak-rekordzista** — Asem amerykańskiego sportu samochodowego jest Polak, inżynier samochodowy Zbigniew Doubrawski z Jersey City, posiadacz pięciu rekordów świata. Jeździ na skonstruowanej przez siebie maszynie, którą nazwał "Warszawa". Samochód osiąga ponad 300 km/godz.

● **Dar drobny ale cenny**. Żona prezydenta de Gaulle'a ofiarowała na akcję zorganizowaną na cele dobroczynne ułamaną szyjkę od flaszki szampana, którą ohrzczyła francuski transatlantyk — "France". Pewien kolekcjoner zakupił ją za około 1500 dolarów.

DZIAŁ POETYCKI:

PORANEK WARSZAWSKI

(Napisany w Londynie w 1941 przez Stanisława Balińskiego — przypisek Redakcji "LUDU")

12

Tajemnica włości i sekret miłości
Najbliższe są nam w porze zmięchów i poranków.
Bliski jest więc włości niktący na moście
I bliska jest ta para spóźnionych kochanków,
Co wracają dorozką po miłosnej nocy,
Której czar tajemniczy poparzył im oczy
I granatowe smugi położył na twarzach.

Złożyli młode głowy na wiązance kwiatów
I jadą tak, przez miasto, w cieniu dorożkarza,
Jeszcze wierni miłości, a już obcy światu.

13

Turkot starej dorozki sennie się oddala
I brzmi jak z dziewiętnastych lat melodia walca,
Którego moja matka tańczyła na palcach
Na warszawskich wieczorach w Redutowych Salach,
Przymając w ręku karnet i wirując ładnie.
Pamiętam tę melodię, ale niedokładnie.

Niby dźwięczy w powietrzu, — złowić się ją staram, —
Ale dźwięczy za cicho... za dawno... — A naraz
U wylotu Książęcej, przed otwartą bramą,
Słyszę, że ją ktoś śpiewa tak samo, tak samo,
Jak śpiewała przed laty — pamiętam od dziecka —
Na zagubionych pyłach Wiktoria Kawecka.

Teraz śpiewa przez głośnik jakiś sopran drzący,
I patrz, w otwartych oknach stanęły służące
I każda w zachwyceniu schyla się i słucha
Nad domiczka, gdzie tli się pelargonja sucha.

Huk surowej trzpaczki wpada na podwórze.
Głośnik zgwał. I służące znikają na górce.

14

Niebo, niebo wiosenne nad placem Trzech Krzyży
Rozlało się jak wody błękitne i czyste,
Po których słońce, płynąc na tratwie złocistej,
Wiostuje coraz silniej, wschodzi coraz wyżej.

U dołu błędzą jeszcze chłodu wale smugi,
I smaragdowej rosy krople stanęły w trawie.
Jakaś dziewczyna, idąc, powiada do drugiej:
"Patrz, pierwsze bzy zakwitły dziś w nocy w Warszawie".

A dookoła placu, jak nad brzegiem wody,
Wietrzą się letnie suknie, wyjęte z komody,
Wirują na balyonach, jak powiewne gracje,
Wrócić lato i rychły wyjazd na wakacje.

C. d. n.

RADY DLA GOSPODYŃ

Zraziki z resztek pieczeni

Z pieczeni pokrajać małe zraziki, do których zrobić następujący sos: Łyżkę masta zagotować i zrumienić z łyżką utartej bułeczki. Sos jaki zwykle powstaje przy cielecinnie i galaretkę dodać do zrumienionej bu-cytryny do smaku, lub rosolem o ile się go ma, wrzucić pół łyżki kaparów i osolić do smaku. Następnie wrzucić do sosu pokrajaną w zraziki cielecinę i zagotować.

Kurczęta smażone

Młode kurczęta przekrajać na półki lub na ćwiartki, posolić, skropić lekko sokiem z cytryny i pozostawić na godzinę. Rozbić

dwa jaja, maczać w tym kawałki kury i posypać tartą bułką.

Smażyć na smalcu, na głębokiej patelni lub w rondlu, aż mięso będzie miękkie, obracając je, aby się dobrze zrumieniło. Pod koniec smażenia dodać trochę masta.

Śmietanka kawowa

Gdy ubijasz śmietankę, dodaj 1 łyżeczkę sproszkowanej kawy a pod koniec trochę pudru-cukru. Śmietanka będzie miała ładny kolor, no i wspaniały smak. Taka śmietanka podana na białym cieście ma apetyczny wygląd. Do owoców i czekoladowych ciast podaj białą śmietankę.

Zaprenumeruj
"PRZEGLĄD POLSKI"

jedynе pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felietony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.

TYLKO Cr\$ 500,00 rocznie za 12 numerów w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach Cr\$ 800,00 z przesyłką pocztową.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:
"Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 — SÃO PAULO

Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERALSKEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

KS. JAN PAŁKA C. M.

PRACE KSIĘŻY MISJONARZY
wice-prowincji kurytybskiej
w Brazylii

1921 Objęcie duszpasterstwa przez Księży Zgromadzenia.

1941 Budowa nowego kościoła parafialnego.

Utworzenie parafii.

Obszar parafii: 110 km².

Ludność: 1 800.

Kaplic: 2.

Stowarzyszenia religijne: Sodalicia Mariańska 20; Dzieci Maryi 56; Apostolstwo Modlitwy 77; Krucjata Eucharystyczna 70; Bractwo Różańcowe 330.

Ruch religijny (1956): chrztów 116; ślubów 25; Komunii św. 9 000.

Współpraca: Powszechna szkoła i internat Sióstr Rodziny Maryi.

Powołania kapłańskie: 2 księży.

12 — SANTA CANDIDA (archidiecezja kurytybska - Parana)

Parafia.

1875 Powstanie kolonii polskiej.

1876 Rząd brazylijski buduje dla kolonii kaplicę murywaną.

1907 Kolonię obsługują Księży Misjonarze z Abranches.

1922 Założenie domu Zgromadzenia.

1929 Budowa nowego kościoła parafialnego.

1936 Utworzenie parafii.

1956 Budowa plebanii.

Obszar parafii: 150 km²; ludność: 3 500; kaplic: 3.

Stowarzyszenia religijne: Matki Chrześcijańskie; Sodalicia Mariańska; Dzieci Maryi; Bractwo Różańcowe; Apostolstwo Modlitwy; Krucjata.

Ruch religijny: Chrztów 107; ślubów 34; Komunii św. 7 128.

Współpraca: Powszechna szkoła Sióstr Rodziny Maryi; Dom parafialny.

Powołania: 1 kapłan.

13 — IRATI (diecezja pontagrosińska — Parana)

Parafia.

1910 Powstanie kolonii polskiej.

1931 Założenie domu Zgromadzenia.

Budowa kościoła parafialnego.

1948 Podział na dwie parafie; jedną, św. Michała, otrzymują Księży Misjonarze, drugą "Nossa Senhora da Luz", OO. Kapucyni.

Budowa nowego kościoła parafialnego świętego Michała Archaniola.

Liczba parafian: około 6 000; kaplic: 7.

Stowarzyszenia religijne: Bractwo Różańcowe 595; Apostolstwo Modlitwy 348; Dzieci Maryi; Panie Miłosierdzia 85; Sodalicia Mariańska 75; Stow. Anioła Stróża; Rodzin Katolickich.

Współpraca: Przychodnia lekarska; Biblioteka parafialna; Gimnazjum, Seminarium Nauczycielskie, Szkoła Powszechna, Ochronka i Szpital Sióstr Miłosierdzia.

14 — IMBITUVA (diecezja pontagrosińska — Parana)

Parafia.

1871 Utworzenie się osady brazylijskiej.

1879 Utworzenie parafii.

1931 Duszpasterstwo obejmują Księży Misjonarze.

1958 Budowa nowego kościoła parafialnego.

Obszar parafii: 1 065 km²; Kaplic: 28.

Współpraca: Powszechna szkoła i szpital Sióstr Miłosierdzia.

Ciąg dalszy nastąpi.

15

9 — SÃO MATEUS DO SUL (archidiecezja kurytybska - Pr.)

Parafia

1891 Powstanie kolonii polskiej.

1892 Pierwszy duszpasterz kolonii polskiej — ks. Władysław Smółucha.

1920 Założenie domu Zgromadzenia.

1926 Utworzenie parafii.

1955 Budowa nowego kościoła parafialnego.

Obszar parafii: 1 312 km²; ludność 25 000; 90 procent katolików; kaplic 30.

Stowarzyszenia religijne: Bractwo św. Józefa 80; Bractwo Różańcowe 195; Apostolstwo Modlitwy 146; Dzieci Maryi 190; Krucjata Eucharystyczna 208.

Ruch religijny: Chrztów 628; ślubów 126; Komunii św. 14 331.

Współpraca: Powszechna szkoła i internat Sióstr Miłosierdzia; Szpital pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

Powołania kapłańskie: 2.

10 — IVAI (diecezja pontagrosińska, stan Parana)

Parafia.

1910 Powstanie kolonii polskiej.

1920 Objęcie duszpasterstwa przez Księży Zgromadzenia.

1921 Budowa kościoła parafialnego i plebanii.

1947 Budowa Tow. Rolnik — Kooperatywa.

Obszar parafii: bardzo rozległa; kaplic: 15 (najdalsza odległość o 125 km.).

Stowarzyszenia religijne: Apostolstwo Modlitwy; Dzieci Maryi; Bractwo Różańcowe; Krucjata.

Współpraca: Powszechna Szkoła i internat Sióstr Miłosierdzia.

11 — CATANDUVA (archidiecezja kurytybska — Parana)

Parafia.

1915 Powstanie kolonii polskiej (wtórna emigracja z Tomás Coelho).

ŻYCIE RELIGIJNE:

17-TA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 22

Onego czasu, przyszedł do Jezusa faryzeusz: i zapytał Go jeden z nich, zakonny doktor, kuszając Go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu. Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tych dwóch przykazaniach wszystkich zakon zawisł i prorocy. A gdy się faryzeusze zebrałi, spytał ich, Jezus, mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie, czym jest synem? Rzekli Mu: Dawidowym. Rzekł im: Jakże tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich? Jeśli tedy Dawid zowie Go Panem, jakże jest synem jego? A żaden nie mógł Mu odpowiedzieć słowa, ani nikt nie śmiał od onego dnia więcej Go pytać.



Teraz puszczasz Panie sługę Twego w pokoju - Łk 2,29

Dla wielu z nas zbliża się wieczór życia i trzeba ze spokojem powitać zorzę zachodzących dni.

W większości życie nasze nie upłynęło, tak jak powinno, często rzucało się kaskadą upadków.

Dziś kiedy już nas nic nie czeka jeno grobowa deska, nadajmy kończącemu się życiu polot ideału. Za bramą śmierci rozechodzą się dwie drogi, jedna do wiecznych przybytków, druga na wieczne zatracenie. Od nas, po łasce Bożej zależy, by mimo nie zawsze jasnej przeszłości, zapewnić sobie wieczną szczęśliwość.

Dziś, gdy coraz częściej myśl nasza napawa się bojaźnią, że może za rok, za chwilę nie będzie nas, przygotujmy się na ostatnią godzinę, by była chwilą tryumfu i chwały.

A to tak łatwo, jeno trzeba w duchu bożym spojrzeć na ostatni moment naszego życia.

Spędzić należy na częstej a gorącej modlitwie dni starości, częściej niż za młodych lat, przystępować do sakramentów by przez szczerą spowiedź opłakać hańbę młodości. Codziennie ofiarować resztki życia naznaczonego cierpieniem i chorobą przez ręce Maryi, na wynagrodzenie za zmarnowane lata.

A gdy już wybijać pocnie dla nas ostatnia godzina prómy o wiatyk i oleje święte. A wtenczas z drżeniem radosnym oczekiwać będziemy, kiedy to dusza nasza zrywać się będzie do wiecznego lotu, bo na horyzoncie wygasającego istnienia, ukaże się nam świt zorzy wiekiunego życia, a tylko dusza nasza w momencie konania, opuściwszy barłóg ciała, pomknie w zaświaty, do nieba.

N. N.

Fragmenty z przemówień Kard. Wyszyńskiego w Częstochowie

Ks. Kardynał Wyszyński przemawiając do dziesiątek tysięcy pielgrzymów w Częstochowie 15 i 26 sierpnia stwierdził, że prawa obywatelskie ludzi wierzących są niesłusznie ograniczone, że rząd utrudnia nauczanie religii, przeszkadza w kształceniu duchowieństwa powołując kleryków do wojska i zamakając kilka małych seminariów, że władze przeszkadzają nawet w odbywaniu tradycyjnych pielgrzymek. Droga do Częstochowy stała się dla wielu pielgrzymów drogą krzyżową, powiedział Ks. Prymas, i dodał, że "jest naszym prawem domagać się prawa swobodnego wyznawania wiary w Boga".

W kazaniu wygłoszonym 26 sierpnia Ks. Prymas oskarżył komunistów o stosowanie dyskryminacji i nadużywania władzy w stosunku do ludzi wierzących. Powiedział on, że komuniści mówią z uznaniem

— a nawet pouczają Episkopat — o encyklice "Pacem in Terris", ale nie stosują się do jej wskazań. Czekamy nadal, powiedział Ks. Prymas, na realizację zasad sprawiedliwości w naszej ojczyźnie — nie tylko dla wybranych i uprzywilejowanych grup, ale dla wszystkich obywateli, specjalnie dla wierzących.

Jednym z praw człowieka, mówił dalej Ks. Prymas, jest prawo do szukania prawdy i swobodnego wyrażania swych poglądów i przekonań. Z prawa tego korzystają niektóre grupy, "ale kiedy nasi biskupi powołują się na to prawo, to cenzura zamyka im usta". Jeśli się obawiamy żądać stanowczo tych praw, to znaczy, że nie czujemy się wolni. Nie jest słuszne, by fundusze zebrane przez państwo na cele publiczne były używane na walkę z religią obywateli tego państwa, oświadczył Ks. Prymas.

Duszpasterz odpowiada:

Księża pracują dla pieniędzy i dlatego nie wierzę im. Jeśli zdarzają się tacy, to bardzo rzadko. Przeciwnie, można wymienić nazwiska wielu księży, którzy oddali całe swe mienie na dobre cele, na ochronki dla dzieci, szkoły, szpitale, przytulki itd. Do nich należą wszyscy zakonnicy, bo oni wszyscy złożyli ślub ubóstwa. A więc?

Czy cię razi to, że księża żyją z ołtarza? Lecz takie jest ich prawo. św. Paweł pisał we wszystkich swych Listach, choć niczego nie wymagał dla siebie: "Niech sługa ołtarza żyje z ołtarza". Księża pracują dla Boga i dla dobra naszych, słuszną więc jest rzeczą, byśmy im pomagali i udzielali im z naszego mienia środków do życia wzamian za to, co czynią dla nas i dla wszystkich wiernych.

Zresztą, gdyby księża żyli tak dostatnio i byli tak zamożni, jak uważasz, byłoby więcej księży, jak adwokatów, lekarzy, inżynierów itd. Tymczasem rzeczą ma się wręcz przeciwnie. Nawet ksiądz świecki "zarabia" na miesiąc mniej, aniżeli zwykły robotnik!

Na koniec, powiedz mi szczerze, czy ty nie wierzysz w wiedzę lekarza, który pobiera wysokie honoraria? — Przeciwnie! Im lekarz sławniejszy, tym drożej płacisz za jego badanie, bo wiesz, że warto.

Casa Tarobá

AV. JOAO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.

W STRESZCZENIU...

★ W Kamerunie na terenie tamtejszej misji przeprowadzono za zgodą odpowiednich władz kościelnych próbną wspólną naukę religii dla dzieci rodzin protestanckich i katolickich. Wykładowcy obydwu wyznań wykładają według pewnego planowego podziału we wspólnych klasach. Nie zanotowano żadnych incydentów. Jedyną komplikacją są mnożące się pytania uczniów dlaczego i dorośli nie zbierają się na wspólne nabożeństwa.

★ W Szwajcarii, w Kantonie Zurychu liczącego 618 tys. protestantów i 308 tys. katolików, uznano oficjalnie istnienie Kościoła Katolickiego. Tym samym, po 4 wiekach, katolicy będą posiadać te same prawa co protestanci.

★ W mieście hinduskim Bangalore otwarto pierwszą katolicką szkołę medyczną, do której uczęszcza 40 studentów katolickich i 10 innych wyznań. Szkoła ta otrzymała nazwę papieża Jana XXIII.

★ Trzy wielkie stany Brazylii: São Paulo, Minas i Guanabara nie gościły u siebie szefa Jugosławii, marsz. Tito, uważając go za wroga i przesładowcy katolicyzmu.

★ Katolicy amerykańscy, działając poprzez swe organizacje społeczne, wspomogli przez swe datki 14 milionów osób w Ameryce Łacińskiej, rozdając żywność, odzież i lekarstwa.

★ Najmłodszy biskup polski konsekrowany w Łodzi. W niedzielę, 1 września odbyła się w katedrze łódzkiej konsekracja Ks. Biskupa Bohdana Bejze, sufragana diecezji łódzkiej. Konsekracji dokonał Ks. Kard. Stefan Wyszyński. Ks. Biskup Bejze ma zaledwie 34 lata i jest najmłodszym biskupem w Polsce. Jest on czwartym sufraganiem diecezji łódzkiej.

Ks. Biskup Bejze nominowany został jeszcze przez Oj-

ca św. Jana XXIII 20 maja 1963 r. Z niewiadomych przyczyn nominacja ta została podana do wiadomości przez Sekretariat Prymasa Polski dopiero w sierpniu.

Ks. Biskup Bejze urodził się w Pabianicach 28 lutego 1929 roku Studiował teologię w seminarium duchownym w Łodzi. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze łódzkiej 14 czerwca 1953 r. Później odbywał studia filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie uzyskał doktorat z filozofii w seminarium duchownym w Łodzi. Święcenia kapłańskie filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie uzyskał doktorat z filozofii w 1959 r.

★ Biskupi polscy zaproszeni na drugą sesję Soboru — Warszawa (IC) — Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej nadesłał zaproszenie na drugą sesję Soboru do wszystkich biskupów w Polsce oraz do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zaproszenie podpisane przez Arzbiskupa Dell'Acqua oświadczył, że polscy Ojcowie Soboru będą w czasie pobytu w Rzymie gośćmi Stolicy Apostolskiej. Sesja Soboru zacznie się 29 września.

★ Ks. Kardynał Wyszyński w Prezydium Soboru Watykańskiego: — Papież Paweł VI powołał ostatnio do prezydium Soboru Watykańskiego trzech nowych kardynałów. Jest wśród nich Ks. Kardynał Stefan Wyszyński oraz Ks. Kardynałowie Giuseppe Siri z Genui oraz Albert G. Meyer z Chicago.

Casa Kaniak

ZAKŁAD KRAWIECKI

Artykuły męskie i dla dzieci
Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. —
Ceny niskie.
Rua Dezembargador Westfalien, 178. — Tel.: 4-6838 —
Curitiba

WIEŚCI Z POLSKI:

Tradycyjny miesiąc Warszawy

(KAI) — Warszawa — W bogatej historii stolicy Polski — Warszawy uwieczniły się dwa września. Jeden 1939 roku — tragiczny niosący pozogę wojenną, zadający miastu rany. Drugi wrzesień zapisał się w warszawskiej kronice po raz pierwszy w 1946 roku. Społeczeństwo zniszczonej stolicy przystąpiło do jej odbudowy. Od tamtej pory rokrocznie we wrześniu — Miesiącu Warszawy — tysiące jej mieszkańców uczestniczy w pracach społecznych na rzecz miasta. W minionych 16 latach suma wartości czynów społecznych sięga miliardów złotych. Praktycznie nie ma w Warszawie miejsca — skweru, ulicy, parku, przy budowie których społeczeństwo nie dożyłoby swojej cegiełki. Porządkowanie stolicy rozpoczęło się 2 września. W inauguracji wzięli udział warszawscy posłowie, przedstawiciele miejskich władz partyjnych i administracyjnych, aktywiści komitetów Frontu Jedności Narodu. Przewiduje się, że do końca miesiąca w akcji społecznej weźmie udział ok. 250 tys. osób.

Miesiąc Warszawy wypełnia bogaty program imprez kulturalno-artystycznych i społeczno-politycznych. Do żelaznych pozycji repertuaru należy m. in. popularna impreza muzyczna "Warszawska Jesień" w Filharmonii narodowej. W tym roku koncertować będzie m. in. 120-

osobowa Narodowa Orkiestra Młodzieżowa Wielkiej Brytanii, orkiestra Filharmonii Drezdeńskiej pod dyrekcją prof. H. Bougartza. Ciekawy jest program udziału warszawskiej młodzieży w tegorocznych obchodach Września. Komitet Warszawski ZMS zorganizował 2-IX. spot-

kanie młodzieży na dziedzińcu Arsenalu, poświęcone 24 rocznicy wybuchu II wojny światowej. W spotkaniu wzięli udział ci, którzy bronili Warszawy w 1939 roku i ci co ją wyzwolali w sześć lat później. Podobne spotkania z ludźmi związanymi z historią miasta przygotowują kluby młodzieżowe ZMS. Imprezy te urozmaicają koncerty w wykonaniu zespołów młodzieżowych, projekcje filmowe.

W KILKU ZDANIACH...

● **Produkcja węgla kamiennego** — (FEC) — Plan wydobycia węgla kamiennego wykonano w 101,2 proc., co oznacza w porównaniu z I półroczem 1962 r. wzrost o około 1.400.000 ton. Wydobyto 55,8 miliona ton węgla kamiennego i 6,8 miliona ton węgla brunatnego. "Wzrost wydobycia węgla — jak stwierdza GUS — nastąpił m. in. dzięki dodatkowej pracy górników" (w niedziele i święta).

● **Szkolenie cudzoziemców w Polsce** — (FEC) — Organ ekonomiczny "Życie Gospodarcze" (nr. 30) informuje, że w minionym roku akademickim 1962-63 kształciło się w Polsce około 1.300 cudzoziemców. Wśród nich najwięcej było Bułgarów, Greków, Kubańczyków, Sudańczyków i Syryjczyków. "Szkolenie cudzoziemców — pisze tygodnik — jest tylko fragmentem międzynarodowej współpracy Polski. Np. w roku bieżącym zorganizowano kurs sześciomiesięczny poświęcony sprawom planowania". Uczestniczyło w nim wielu naukowców z różnych krajów.

Odrębną formą nauczania — informuje dalej "Życie Gospodarcze" — jest kształcenie cudzoziemców w ich własnych krajach przez polskich profesorów i specjalistów. Polska kadra nauczająca i profesorska przebywa w Ghanie, Kongo, Kubie, Tunezji, Algierii, Nigerii, Wenezueli, Iraku i innych krajach.

● **Polowanie za dewizy w lasach polskich** — (FEC) — Radio Warszawa (31-VIII - b. r.) zapowiada, że ponad 300 myśliwych z zagranicy polować będzie w obecnym sezonie łowieckim w polskich lasach. Władze rządowe przeznaczają im znaczny obszar terenów łowieckich, wynoszący około 300.000 hektarów lasu. "Myśliwym towarzyszyć będą w polowaniach wykwalifikowani przewodnicy, władający obcymi językami, którzy znają tajemnice lasów polskich i obyczaje zwierzyzny".

Będzie to — jak stwierdza radio — polowanie za dewizy. "W ubiegłym sezonie łowieckim bawiło w Polsce 220 myśliwych z różnych państw. Polowania za dewizy przyniosły w ubiegłym roku ponad 30.000 dolarów".

● **Popyt na Ćmielowską porcelanę** — (KAI) — Kielce — Ćmielowska porcelana zdobywa coraz to nowe rynki zbytu. Komplety do kawy i zastawy stołowe z Ćmielowa wysyła się do wielu krajów europejskich i azjatyckich. Duży popyt jest także na galanterię porcelanową — na różne figurki, zwierzęta i ptaki. Zamówienia na galanterię nadeszły ostatnio z Kanady i USA.

Fabryka porcelany w Ćmielowie należy do najstarszych tego typu zakładów w Polsce, liczy już 154 lata. Zakład jest obecnie modernizowany. Po zakończeniu rozbudowy, co nastąpi w r. 1964, produkcja porcelany wzrośnie o 100 procent.

● **Basen kąpielowy w Zakopanem** — (KAI) — Kraków — Ukończono już wstępny projekt budowy basenów kąpielowych na wybiegu dużej Krokwi.

Przewiduje się zbudowanie w niecce stadionu — na całym wybiegu stoczni, dwu basenów: mniejszego dla dzieci i drugiego, o normalnych wymiarach 50 x 52 m, dla dorosłych. Zakopane, które tak bardzo odczuwa brak wody i kąpieliska, otrzyma tanim kosztem wspinały obiekt.

● **AMB. USA w Polsce odwiedził Ziemię Zachodnią** — (KAI) Warszawa — Ambasador USA w Polsce John M. Cabot odwiedził w dniach 21 - 23 sierpnia br. Ziemię Zachodnią. Amb. J. M. Cabot złożył oficjalne wizyty przewodniczącym prezydii — WRN: w Szczecinie — Marianowi Lempickiemu i w Zielonej Górze — Janowi Lembasowi oraz zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN w Koszalinie Klemensowi Cieślakowi.

Wyniki spisu rolnego w Polsce

(FEC) — W dniach 26 i 27 sierpnia b. r. dzienniki warszawskie (m. in. "Trybuna Ludu" nr. 235) ogłosiły wyniki przeprowadzonego w Polsce (czerwiec b. r.) spisu rolnego, którym objęto użytki rolne i zasiewy, pogłowie zwierząt gospodarskich i drobiu. Z uzyskanych materiałów spisu Główny Urząd Statystyczny w Warszawie obliczył, że powierzchnia zasiewów była mniejsza niż w ubiegłym roku i obejmowała w czerwcu ponad 15 milionów hektarów, z czego na indywidualne gospodarstwa chłopskie przypadło około 13 milionów hektarów, na Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR-y) — blisko 2 miliony hektarów, na spółdzielnie produkcyjne (kołchozy) — 160.000 hektarów, a na kółka rolnicze — 48.000 hektarów. W roku ubiegłym powierzchnia zasiewów wynosiła 15.243.300 hektarów, a w roku 1961 — 15.323.600 hektarów ("Biuletyn Statystyczny" nr. 3-63 r.).

Liczba zwierząt gospodarskich zwiększyła się o 2,6% i wynosiła w czerwcu b. r. przeszło 9,8 miliona sztuk. Najbardziej — jak informuje "Trybuna Ludu" — zwiększyli hodowlę bydła rolnicy Lubelszczyzny (ok. 7%), Białostoczczyzny (6%), woj. olsztyńskiego (6%), następnie opolskiego i koszalińskiego — (średnio o około 4,5%). Pogłowie trzody chlewnej zmniejszyło się aż o 14,4% w

stosunku do ub. r. Główną tego przyczyną był zeszłoroczny nieurodzaj żyta i ziemniaków. Największy spadek pogłowie trzody chlewnej zanotowano w województwach: kieleckim, warszawskim, łódzkim, krakowskim i lubelskim. W okresie spisu na terenie całego kraju było 2,6 miliona sztuk koni, a więc o 1,4% mniej niż w analogicznym okresie 1962 roku. Z danych, które podaje "Trybuna Ludu" wynika także, że w czerwcu b. r. było w Polsce ponad 117 milionów sztuk kur gęsi.



MALUCELLI
N.° 616

KACIK ROLNICZY

Jak uzyskać chmiel wysokiej jakości?

Na podstawie doświadczeń kilkuletnich obserwacji stwierdzono, że duży wpływ na jakość chmielu ma jego sposób suszenia. Ze tak istotnym jest, przekonało się zarówno już wielu plantatorów, którzy na skutek niedociekliwości czynności, pomimo uzyskania wysokiego plonu otrzymali zaledwie średni do-
Do chwili obecnej w czasie wykupu chmielu należy dobrać ocenę surowca na podstawie bonitacji. Brane pod uwagę przede wszystkim cechy zewnętrzne, a mianowicie: barwa, wielkość saszki, zabarwienie lupuliny itp. Są to jak wiadomo cechy, które w znacznym stopniu zależą od terminu zbioru i dokładności sortowania i warunków suszenia.
Najczęściej popełnianym błędem przez wielu plantatorów jest przewlekły zbiór, często bez sortowania, oraz suszenie w zbyt wysokiej temperaturze. W związku z tym uzyskiwane chmielki są o smaku i zapachu znacznie gorszym, poplamionym i

często poprzerastanymi liśćmi. Nic dziwnego, że za taki surowiec plantator otrzymuje niską cenę.

Drugim również często popełnianym błędem jest wadliwe suszenie i nieprzestrzeganie temperatury w czasie suszenia. Chmiel źle wysuszony prawie z reguły zmienia barwę, traci połysk, często ma przypaloną lupulinę i prze-ważnie rozkruszone saszki. Ponieważ wygląd zewnętrzny saszki, zapach, barwa lupuliny itp. wykazują wyraźną współzależność z ich składem chemicznym, dlatego przy wykupie chmielu na cechy te zwraca się szczególną uwagę.

Co w związku z tym należy robić, aby otrzymać surowiec dobrej jakości? Podstawową rzeczą jest zerwanie saszek w okresie ich technicznej dojrzałości, co poznajemy po charakterystycznym szeleście oraz po tym, że zgniecioną w palcach saszka po u-wolnieniu wraca do pierwotnego kształtu. Jednocześnie łuski na powierzchni saszki ściśle przylegają do siebie, a przy wachaniu wyczuwa się swoisty dla chmielu aromat, pochodzący od olejków eterycznych.

Przy rozerwaniu dojrzałej saszki, wzdłuż osi powinna być widoczna wewnątrz maczka chmielowa, czyli lupulina. Na podstawie wymienionych oznak łatwo określić, czy chmiel jest dojrzały czy nie. Stwierdzono, że jeśli zbiór chmielu przeprowadzimy w okresie około 15 dni, to mamy wszelkie szanse uzyskać surowiec wysokiej jakości. Należy przy tym zwracać uwagę na dokładne sortowanie saszek oraz obrywanie z ogonkami, bez domieszki liści i innych zanieczyszczeń.

Drugim warunkiem jest unikanie gromadzenia świeżego chmielu. Zerwane saszki z uwagi na wysoką zawartość wody oraz wyjątkowo delikatną budowę bardzo szybko zagrzewają się i tracą naturalną barwę. Dlatego najlepiej jest, jeśli w ciągu kilku godzin po zerwaniu, gdy saszki nie zdążyły jeszcze zwiędnąć, zostaną one podane suszeniu. Jeśli z jakichkolwiek względów musimy surowiec chmiel przetrzymać w magazynie (najwyżej przez 1 dobę), to rozsypujemy go warstwą grubości około 10 cm i zabezpieczamy przed działaniem promieni słonecznych, które powodują utra-

tę naturalnej barwy saszki.
Przy suszeniu konieczne jest przestrzeganie temperatury, która na najniższej położonej kondygnacji (poziomie) nie powinna przekraczać 42 - 45°. Wysuszona saszka poznajemy po załamaniu się osadki. Jeśli osadka przy zginaniu łatwo pęka, wówczas saszka jest przesuszona, jeśli wygina się, jest niedosuszona. Wyjęty z komory suszenia chmiel przez kilka godzin nie powinien być przegrzany w magazynie, ponieważ zachodzi obawa pokruszenia się saszki.
Zasada suszenia chmielu polega na tym, aby zachowywać barwę saszek, odprowadzić z nich około 90 proc. za-

wartej wody i utrzymać saszki w całości (nie pokruszonej). Jeśli warunek ten spełnimy, możemy być pewni, że otrzymaliśmy surowiec wysokiej jakości. Zachodzące zmiany w wyglądzie zewnętrznym saszek podczas suszenia wskazują na nieprawidłowy przebieg tego procesu.
Warunkiem otrzymania surowca wysokiej jakości jest terminowy zbiór z sortowaniem na 2 klasy i przestrzeganie zasady prawidłowego suszenia. Dopełnienie tych warunków daje gwarancję uzyskania wysokiej ceny na czym powinno zależeć każdemu plantatorowi.

Dr L. Zub

Drobne wiadomości gospodarcze

● **Grupa przemysłowców brazylijskich**, posiadająca upoważnienie rządu federalnego, udała się do Azji, celem przeprowadzenia rozmów handlowych z państwami: Indonezją, Indiami, Tajlandią i Cejlonem.

● **W Tubarão (S. Catarina)** odbywa się I Zjazd producentów mandioki na terenie Brazylii. Myślą przewodnią tego zjazdu jest opracować środki, by uprzemysłwić ten produkt.

● **Brazylijscy eksporterzy bananów** starają się o pozwoleń na dostawę tego produktu do Urugwaju przy pomocy kaminionów, przekraczając granicę bez przeszkód i doręczając ładunek firmom zainteresowanym, jak to ma miejsce w Argentynie.

● **Ministerstwo Kopalń i Energii Elektrycznej** rozpatruje propozycję Czechosłowacji w sprawie dostarczenia kompletnych urządzeń dla elektrowni termoelektrycznych, które Brazylia zamierza zbudować.

● **Zgodnie z opinią techników weterynaryjnych**, młode cielęta nie powinny otrzymywać zielonizny do 30 dnia po swym urodzeniu, bez szkody na swe zdrowie.

● **Tegoroczne mrozy i posucha** zmuszają hodowców bydła do robienia zapasów na przyszły rok, zbierając w "silosy" siano, oraz pociętą trawę. Do tego dodaje się 10 do 20 procent późniejszej trziny cukrowej. "Silosy" buduje się, wykonując w ziemi duży rów i nakrywając go, by nie zaciekał wodą. Siano i kukurydź — pociętą, należy mocno ubić.

● **Parański Sekretariat Rolnictwa** w porozumieniu z Instytutem Kawy rozdaje nasiona kawy do sadzenia w Północnej Paranie. Należność za nasiona rolnicy uiszcili dopiero po dokonaniu zbiorze.

● **Bydło rasy indyjskiej, zwłaszcza typu Zebú**, jest najczęściej rozpowszechnione w Brazylii, ponieważ doskonale znosi gorący klimat i osiąga wielką wagę, co przy uboju jest rzeczą najcenniejszą. Obecnie rząd państwa nie udziela zezwolenia na import tego bydła, twierdząc słusznie, że okazy wychowane w kraju w niczym nie ustępują sprowadzonym bezpośrednio z Indii.

● **Fazenderzy kawy w Północnej Paranie**, oraz parańskie władze stanowią starając się u rządu federalnego o podniesienie ceny kawy, b y dać nowy impuls temu produktowi po ostatnich klęskach mrozu, posuchy i pożarów.

● **Amerykańska kompania Interfinancial Corporation** buduje w Paragwaju pierwszą rafinerię ropy, obliczoną na oczyszczenie 10 tys. beczek dziennie. Rafineria ta kierowana będą technicy paragwajscy.

● **Brazylijska flota handlowa** powiększyła w ciągu ostatnich 2 lat o 23 nowe statki, dzięki funduszom Narodowego Banku Rozwoju Ekonomicznego (BNDE).

● **W Stanach Zjednoczonych istnieje 16 tys. kooperatyw**, które zajmują się wyłącznie wyrobami mlecznymi i ich dostawą do miejsc przeznaczenia.

KĄCIK LEKARSKI:

Mówić prawdę czy kłamać?

Gdy lekarz staje wobec swego pacjenta którego uznał za nieuleczalnego

Oto jeden z poważniejszych dylematów, wobec których stają lekarze: mówić prawdę czy kłamać, gdy stwierdzą u pacjenta nieuleczalną chorobę? Często poruszano tę kwestię, ale bardzo rzadko wypowiadali się na ten temat sami lekarze. Obok zamieszczamy dwa kontrowersyjne stanowiska w tej sprawie. Wypowiadają się dwaj wybitni lekarze amerykańscy — dr Glaude E. Forkner, profesor Akademii Medycznej Uniwersytetu Cornell oraz dr Milton Dworin, ordynator kliniki Thomas-Davies w Tucson w stanie Arizona. Każdy z nich składał swoje oświadczenie, nie znając wypowiedzi kolegi.

przybiegła do mego gabinetu. "Mam nadzieję — powiedziała — że utrzyma pan to w tajemnicy przed moim mężem. On utruby się, gdyby wiedział co mu jest".
Oczywiście ani jedno, ani drugie nie popełniło samobójstwa. Łączyła ich szczerą miłość, która pomogła przeżyć te cztery lata, jakie choremu jeszcze zostały do życia. Jedyni pacjenci, o których slyszalem, że popełnili samobójstwo, to ci, którym nie mówiono prawdy, a podejrzewali najgorsze.


Tak — stwierdza dr Forkner! W ciągu wielu lat mojej praktyki lekarskiej powtarzano mi wielokrotnie, że poważnie chorego pacjenta, dowiedziawszy się prawdy o stanie swego zdrowia, popaść może w manię samobójczą lub doznać poważnego zakłócenia równowagi psychicznej. Od dawna już mówię prawdę moim pacjentom i nigdy nie stwierdziłem takiej reakcji.
Przypominam sobie pacjenta, który dowiedziawszy się, że cierpi na raka płuca, przestrzegł mnie, abym nie powiedział o tym jego żonie. "Ona skoczy z okna" — przekonywał. Kiedy żona dowiedziała się prawdy,

Człowiek poważnie chory obawia się bardziej niewiadomej niż wiadomej. Można oczywiście z łatwością powiedzieć komuś cierpiącemu na raka kości, że choruje tylko na artretyzm. Pacjentowi, u którego stwierdzono leukemię, przekazać można tylko oszukawcze pół-prawdy, mówiąc, że jest anemiczny. Nie ma jednak sposobu na łagodzenie czy przekraczanie faktów, gdy w stanie zdrowia tych pacjentów następuje systematyczne pogorszenie. Za każdym razem przekonuje się, że prawda działa korzystnie. Pacjent — mimo że to może brzmieć paradoksalnie — pozbywa się myślnych podejrzeń i w opamiętaniu przyjmuje wiadomość o chorobie. Stan psychiczny, który temu towarzyszy, nie utrudnia, bynajmniej dalszego leczenia, odwrotnie — bardzo często sprzyja mu.

Sport w skrócie

★ **Liga rioska**: Fluminense - Bangú 2x1, Flamengo - Orlaria 2x0, S. Cristóvão - Vasco 1x0, Campo Grande - Bom Sucesso 1x0, Portuguesa - Canfo do Rio 2x0. Bangú prowadzi w tabeli różnicą 1 punktu.
★ **Liga paulistańska**: Palmeiras - Corinthians 2x0, S. Paulo - XV Novembro 1x1, Noroeste - S. Bento 1x1, Botafogo - Portuguesa 4x0. Liderem ligi jest Palmeiras, prowadząc o 2 punkty przed Santosem i S. Paulo.
★ **Liga gauzowska**: Guarani - Aimoré 1x0, Farroupilha - Brasil 2x1, Flamengo - Rio Grande 2x1.
★ **O Puchar** - Grêmio i wyeliminował z dalszych gier mistrza S. Catarina - Metropól 2x0.
★ **Siatkarze** stanu Guanabary wygrali spotkania z reprezentacją uniwersytecką Czechosłowacji oraz z reprezentacyjną drużyną S. Paulo.
★ **Prawy łącznik Flamengo** - Gerson - przeszedł do drużyny Botafogo, który zapłacił za niego 150 milionów kruczeirów.
★ **Santos** spotkał się w mistrzem Europy — Milan FC 15 października o drużynowego mistrza świata. Mecz odbędzie się na Maracanã — Rio.
★ **Ośmiu brazylijskich piłkarzy** broni barw włoskich drużyn pierwszej ligi.

Wyznaje zasadę, że pacjentowi należy powiedzieć o jego chorobie wszystko, co może być dla niego zrozumiałe. Sposób, w jaki się opowiada, ma olbrzymie znaczenie. Wielu lekarzy ukrywa prawdę po prostu dlatego, że trudno im ujawnić niepomyślnie okoliczności, a jednocześnie naszczepić choremu odwęę i nadzieję. Nadzieją jest elementem niezwykle istotnym, jeżeli lekarz chce pomyślnie walczyć z chorobą.
Nie da się opowiedzieć pacjentowi o jego chorobie w trzy, cztery minuty. Przeznaczyć trzeba na ten cel co najmniej godzinę, a może i niejedną wizytę. Udzielana informacja powinna być łagodzona odpowiednim użyciem słów. Zgadzaam się ze słowo "rak" wywołuje panikę. Są jednak inne wyrażenia mniej alarmujące, chociaż nie wprowadzające w błąd. Pacjentom należy jednocześnie przypomnieć o olbrzymich postępach wiedzy medycznej. Powinni dowiedzieć się na przykład, że kiedyś anemia złośliwa była absolutnie nieuleczalna, a teraz nikt na nią nie umiera. Zresztą i w związku z postępem medycyny, i wobec bardzo różnych reakcji rozmaitych organizmów na postępy choroby, żaden lekarz nie może wziąć na siebie odpowiedzialności wymierzania choremu okresu życia, który mu jeszcze pozostał. (C. d. n.)

Mabo ou Mostarda
DO TRIGO ACABA-SE
DE UMA VEZ
c o m
BI - HEDONAL
"BAYER"
DIST. AUTORIZADOS

Prod. p/Agricultura Ltda.
CAPANEMA 155

PIĘDRZEJ GIERTYCH
WRZEŚNIOWCY
PAMIĘTNIK WOJENNY
9
Prócz troski o ojczyznę, prócz pragnienia, by Warszawa obroniła się jak najdłużej, przeżywałem nadto wielki niepokój o rodzinę. Wszak rodzina moja przeżywała w Warszawie! Pochwyciłem kiedyś niemiecki komunikat radiowy. "Die Vorstadt Mokotów wurde von der Sturmgenossen". Wszak Czerniaków, nasze miejsce zamieszkania, graniczy z Mokotowem bezpośrednio, a leży dalej niż Mokotów od śródmieścia. Byłem pewien — i jak się później okazało, miałem rację — że wraz z Mokotowem także i Czerniaków, miejsce pobytu mojej rodziny, wzięty był przez Niemców szturmowo, co oczywiście nie mogło się obejść bez wielkich strat wśród ludności cywilnej. Oczywiście rada na to była tylko jedna: modlić się. Modliłem się kiedy tylko mogłem, za ojczyznę, zarówno jak za rodzinę. W ciągu paru tygodni, mniej więcej codziennie, wracając z wojennej służby na brzegu, wstępowałem do kościoła i przystępowałem do Komunii świętej, a czasem zostawałem na całej Mszy. Po południu, jeśli mogłem, bywałem na nabożeństwie różańcowym. Oraz modliłem się bez ustanku w duchu, jeśli czas na to pozwalał.
Radio — przynosiło świeże wiadomości, ale zarażeniem przynosiło pewność, iż koniec obrony Warszawy, a tym samym koniec poważniejszego oporu się zbliża.
A jednak — jakieś uczucie spokoju, wiary i nadziei przeżywałem wtedy na Helu, tak samo jak później, przy podobnych głośniekich w obozach jenieckich, te proste słowa: "Tu mówi Londyn!" — Ten spokojny głos płynący do nas z Anglii na falach eteru był dowodem, że wojna trwa, że przegrana kampania nie oznacza jesz-

cze, iż przegrana jest wojna. Toteż budził on w sercu uczucie nadziei i budził wolę do dalszych wysiłków.
Szykowaliśmy się z całą energią do obrony. Kopaliliśmy w lesie ogromne głębokie schrony, zdolne do przetrzymania ciężkich bombardowań. Robiliśmy na brzegu zaskieki z drutów kolczastych. Kompania, złożona z marynarzy i mniej wyszkolona w umiejętnościach walki na lądzie, pospiesznie ćwiczyła się w zasadach walki piechoty. Poprawiliśmy nasze uzbrojenie i oporządzenie, dostaliśmy z magazynów w Helu więcej karabinów maszynowych, trochę hełmów szturmowych, butyaperskie, brakujące części mundurów (które wielu ludzi potraciło na zatopionych okrętach). I ja także zaopatrzyłem się w saperskie buty z cholewami, gdyż moje półbutki oficerskie zupełnie się rozleciały w nocnych wędrówkach po zmoczonych deszczem wydmach. Buty te służyły mi potem długo w niewoli — i w parokrotnych ucieczkach.
Nie tylko zresztą szykowaliśmy się do walki, aleśmy się ciągle bronili. Wydzija niemiecka pod dowództwem pułkownika Klemma atakowała Hel od strony lądu, stopniowo spychając nasze linie obronne coraz głębiej na półwysep. Broniła się tam Straż Graniczna. Oddziały jej były już bardzo zmęczone, mówiło się w Jastarni, że wkrótce zostaną zlizowane przez nas. Jastarnia, że wkrótce zostanie otoczona Hel gęstym Marynarka wojenna niemiecka otaczała Hel gęstym kordonem, bombardując nas z około 200 dział, oraz znowu częściej zaczęliśmy przeżywać naloty niemieckich samolotów.
Gdy dzisiaj przypominam sobie końcowy okres obrony Helu — zastanawiam się, jak to było możliwe żyć życiem tak intensywnym. Tyle się rzeczy działo i przeżywało! Skąd się na to brało czas? — Przyczyna była prosta: po prostu zrezygnowaliśmy ze snu. Sypiało się po 2 lub 3 godziny na dobę i zyskiwało się przez to ogromną ilość czasu. Oczywiście — żyło się napędzaniem nerwowym. W nocy, nie co noc co prawna przez dwie noce z każdych trzech, miałem służ-

be na brzegu. Rano spało się trochę, jeśli nie stanęło nic na przeszkodzie, a potem kopało się schrony, załatwiano się mnóstwo spraw, odbywało podróże. Bywałem z rzadka w Kuźnicy i w Juracie, — w tej ostatniej w jednej z will nad Małym Morzem mieściły się jakieś biura dowództwa, które mi kiedyś wypadło odwiedzić. Całkiem często bywałem w miasteczku Hel, samochodem, lub pociągiem.
Wśród licznych obowiązków, jakie na mnie spoczywały, jeden praktycznie w końcowym okresie oblężenia ustał: zrobiono mnie w pierwszych dniach oblężenia cenzorem pocztowym garnizonu Jastarnia i póki, przynajmniej między Półwyspem Helskim, a Gdynią, Puckiem, Wejherowem i okolicą, kursowała poczta, a nawet i przez pewien czas potem, gdyż już po przerwaniu komunikacji z lądem stałym były jeszcze na poczcie pewne zaległości korespondencji nie doręczanej, musiałem co dzień czytać całe stopy listów, kursujących między żołnierzami, a ich rodzinami, co nawiasowo mówiąc pozwalało mi ze wzruszeniem stwierdzić, jak gorąco patriotyczne są uczucia wojska i ludności i ile jest w narodzie polskim wiary w ostateczne zwycięstwo. Ale odkad dostępne nam terytorium skurczyło się do czterech wsi na półwyspie, korespondencja niemal zupełnie ustała.
Czasami asystowałem przy pogrzebach żołnierskich. Odbwały się one na parafialnym cmentarzu, niedaleko kościoła. Były to wzruszające, niemal rodzinne uroczystości. Wszyscy się na półwyspie znali, a ogromny odsetek żołnierzy, to byli ludzie miejscowi, lub z miejscową ludnością spokrewnieni, lub spowinowaceni, toteż zawsze byli na pogrzebie jacyś krewni, lub znajomi. Ceremoniał wojskowy był skromny: przychodziło z naszej kompanii czterech żołnierzy pod dowództwem oficera i dawało salwę honorową. Wszystko było na tak małą skalę! Broniły się cztery polskie wsie. Widać było z cmentarza jedno morze, a do drugiego morza można było dojść piechotą w pięć lub

KALINOWNA — ŹRÓDŁEM WSPOMNIEN... WESOŁYCH LAT

"W to mi grajcie, panie bracie!
W to mi grajcie, miły swacie!
Tyle szczęścia, co człek prześni,
tyle życia, co jest w pieśni".

Gdy sierpień, w kołach politycznych Brazylii wywołuje zgrzyty i jakieś zamaskowane obawy — dla Kolonii Polskiej w Rio de Janeiro jest trubadurem minionych lat i zapowiedzią kulturalnej rozrywki. Zdarzyło się, że od dawna w tym miesiącu zjawiają się w Cudownym Grodzie reprezentanci polskiej kultury, przynosząc ugrasni tohnie ojczystej ziemi.

I tak za wielu artystami, a między innymi, za Mieczysławem Foggiem, obecnie przybyła Dora Kalinówna. Imię jej pięknie się zapisało na kartach historii Kolonii Polskiej w Rio, od czasu do czasu, wyglądając również ze sprawozdań Towarzystwa Polonia. Dora Kalinówna znała już Brazylię i środowisko polskie z 1941 i 1942 roku, i wtedy w ciężkich chwilach, po kataklizmie 1939 roku, starała się razem z innymi luminarzami sztuki polskiej dodać bodźca do przeżycia i wzmocnienia odporności ducha.

Dnia 2 września, w sali Teatru Copacabana, dzięki wysiłkom nieoficjalnego komitetu pań, odbył się "Wieczór Humoru, Satyry i Pio-

senki", w opracowaniu Dory Kalinówny. W zbiegu okoliczności, cytując wiersz "Młode Lata", Gebirtig-Hemara, rozpoczęła swój występ apostrofą, której niedawno przedtem użył Mieczysław Fogg: "Co nam zostało z tych lat?".

Ten prosty cytat, wycisnął w sercach obecnych pieczęć wspomnień, wprowadzając równocześnie pożądany nastrój i nieokreśloną tęsknotę za przeszłością — za tą wieczną świętą, błyszczącą i wzruszającą. Romantyzm odżył w pełni i przez chwilę opanował nawet zdeklarowanych pesymistów, którzy zapomnieli o swych czarnych myślach, ulegając wdziękowi, czarowi i efektom artystycznego występu.

Wytworzony nastrój utrzymał się aż do końca wieczoru, powiększając dodatnio swe napięcie i dochodząc do kulminacyjnego punktu, w hu-cznych oklaskach, po bisowych popisach. Niewątpliwie dobór repertuaru wpłynął korzystnie na powodzenie i był niejako naśladownictwem, z rozmachem rzuconego na kanwę malarską, tła. Różnorodność tematu przyczyniła się do niespostrzeżonego i miłego spędzenia czasu. Humor i piosenki dotykały zlekka funkcje zmysłowe, podczas gdy delikatna satyra pobudzała tkanki myślowe, w realizacji wypowiedzianych prawd. Figlarne przemycanie się poprzez osobiste doświad-

czenia, podpatrzone i podstuchane zdarzenia, zjawiska życia oraz zabarwienie kororytem środowiska, zachowywały naturalność i aktualność nakreślonego momentu. Znajomość języków i dar imitacji pozwoliły na pow-szechniejsze zainteresowanie słuchawców i na wy-korzystanie porównawczych efektów. Gama Jej uczuć w rozciągłej skali, od bojaźliwych, cichych melodii jękiwej fujarki, przechodziła do potężnych, uroczystych dźwięków kornetu.

Istniało pełne zrozumienie i duchowy kontakt między publicznością i artystką!

Poszczególne punkty programu zawierały wyrazy twórczości literackiej Hemara, Tuwima, Wiecha, Załuckiego i samej Artystki. W ocenie występu, trudno powiedzieć co było lepsze, wspanialsze, bo jak zwykle, każdy zachwycał się czymś innym, coś bardziej mu odpowiadało. Może "Wieczna ondulacja" o pospolitej treści i "Piosenka o siedmiu braciach" w swym rzetelnym i częstotliwym powtarzaniu się epizodu, nieznacznie odchyliły się od pionu. Szczytowym punktem doskonałości w od-tworzeniu, przy widocznym wzruszeniu artystki, było "Państwo Israela".

Zgodnie z humorystycznym przewidywaniem Dory Kalinówny, normalnym trybem, jak to bywa przed występami, rodacy dyskutowali i wyjawiali swe opinie, wyrażając obawę: "no, to napewno nie będzie na poziomie jej wieczorów z przed lat". A tymczasem, po występie przekonali się wszyscy o słuszności powiedzenia: "że wino lepsze, im starsze". Kalinówna bowiem zachowała klasą... i zapewne pójdzie śladami Maurice Chevalier. Czulo się i odgadywało się w Niej: zachwyty, delikatność, artystyczną iskierkę i smak inscenizacji.

Wyrażając uznanie Artystce i Piosenkarce należy podkreślić największą wartość, jakie Jej występy mają dla Polaków za granicą i specjalnie dla emigrantów wojennych — a jest nią... odgrzebywanie szlachetnych pierwiastków: przynależ-

ności i łączności narodowej. One to, poprzez oddźwięk i nostalgię, skierowały ku patriotyzmowi na gruzach tradycji. Dora Kalinówna dorzuciła do wiązanki narodowych uczuć jeszcze jeden: "róży najpiękniejszy kwiat". Ów kwiat mieni się i lśni w poetycznych pytaniach:

"Co to tak się w głowie mąci?
Radbym duszę mą ocucić;
Ach, i z serca czy z pamięci
Coś wysnował i zanucił
Jakoś rzewnie czy żalostnie,
Coś o bracie czy o bitwie,
O Koronie czy o Litwie..."

Uśmiechnij się...

Dlaczego mój szef żąda bym był dokładnie o godzinie 8-ej w biurze? Nigdy jeszcze punktualnie o ósmej nie wy-darzyło się tam nic naprawdę ciekawego.

* * *

Co to jest kregosłup? Jest to kolekcja kości dzięki którym szyja nie łączy się bezpośrednio z nogami.

PAN MŁODY

Podczas obchodu pociągu, konduktor spostrzeżo ukrytego pod ławką, mizernego starowinę.

Przylapano na gorącym uczynku, starowinka błaga:
— Jestem starym człowiekiem, nie mam pieniędzy na bilet. A moja córka wychodzi za mąż na drugim końcu kra-

ju, muszę być na ślubie. Niech mnie pan zostawi w spokoju, panie konduktorze, obiecuję, że będę siedział cicho, nikomu nie będę przeszkadzał.
Konduktor jest człowiekiem miękkiego serca, godzi się. Ale zaraz w następnym przydziale wyciąga spod ławki drugiego wystraszonego starowinę.
— Pan jest zapewne też tatusiem, który jedzie na ślub córki, co?
— Nie, ja jestem panem młodym.

Para Vereador

Antônio Domakoski

BASTA ESCREVER

Domakoski

OU

N.º 903



Obuwie CASAS LORUSSO

Trzewiki dla mężczyzn, pań i dzieci PO CENACH FABRYCZNYCH

Dwa sklepy dla lepszej obsługi:

Dom główny: — Rua Mal. Floriano Peixoto 140

"filialny": — Rua Mal. Floriano Peixoto, 231

Telefon: — 4-8738

CURITIBA — PARANÁ

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635

CURITIBA — PARANÁ

Indústria e Comércio SÃO PEDRO

Wyrób trumien — przedsiębiorstwo pogrzebowe

GERALDO G. O. MÜLLER

FABRYKA SKŁAD

R. Dep. Joaquim José Pe- / Rua Cândido Lopes n.º 36
drosa n.º 840 - Fone 4-5694 / Fone 4-4161

CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

Manzate e Dithane

Jedna beczka nawozu kosztuje Cr\$ 34.000,00

DOSTARCZAMY NATYCHMIAST

Rua 13 de Maio, 680 — Telefon: 4-8172

CURITIBA — PARANÁ

dziesięć minut. Wszystko było na miejscu: pole bitwy, rodziny żołnierskie i — cmentarz.

A tymczasem czas płynął.

Któregoś wieczora, gdy zapadła już głucha, bezgwiezdna, dziwnie ciemna i ponura noc, szedłem — nie pamiętam już skąd — drożyną leśną wzdłuż wydm, gdy spotkałem prowadzącego w ciemnościach rower znajomego oficera.

— Czołem! Co słysząc nowego?

Oficer pochylił się ku mnie, jakby się obawiał, że ktoś sekret dosłyszysz.

— Wiadomość radiowa: Warszawa skapitulowała.

Co powiem moim żołnierzom? — Tak się już ułożył tryb życia, że co dzień wieczorem przed udnaniem się na nocną służbę słuchałem w Jastarni audycji radiowej z Londynu, a potem, obchodząc w nocy posterunki, szczegółowo każdej siedzącej na wybrzeżu morskim pośród wydm grupie marynarzy i podoficerów mówiłem co się w ciągu ubiegłego dnia w świecie zdarzyło. Jakże mało miałem sposobności podawać im wiadomości dobre! Podawałem im złe wiadomości oględnie — ale zawsze mówiłem prawdę, uważając, że powinni znać i że zła to polityka zapewniać sobie spokój w szeregach przemilczaniem jej.

Żołnierze w gniazdach karabinów maszynowych na brzegu przyjęli wiadomość z zaciśniętymi zębami.

Było wśród nich sporo inteligentnych, czytanych chłopców. Rozmawialiśmy z nimi tej nocy dość długo, o ostatniej bitwie, która nas czeka — i która winna być tym w dziejach kampanii polskiej 1939 roku, czym obrona fortu Wola była w wojnie roku 1831: bohaterką obroną ostatniego stawiającego opór posterunku i swoją krwawą nieustępliwością ratując honor podbitego kraju. Rozmawialiśmy także i o tym, że wojna rozstrzygnie się — na Zachodzie. Tam będą musieli gromadzić żołnierze i marynarze, którzy zdążają ująć z pogromu. Marzyliśmy o tym, by się tam — do Francji, albo Anglii — dostać, jeśli tu nie poleg-

niemy. Ale jak to zrobić? Jeśli nie zginiemy — jak uniknąć niemieckiej niewoli?

Rano, idąc z wybrzeża do wsi, zaszedłem jak zwykle do kościoła. Kościół był pełny po brzegi: śpiewano Boże coś Polskę". Przez cały czas obłędnia tłumy ludzi — i miejscowej ludności i wojskowej załogi — były co dzień na porannej Mszy św. w jastarniańskim kościele; setki ludzi przystępowały do Komunii św. Ale dziś było ludzi więcej niż zwykle. Wiedziانو już na całym półwyspie o kapitulacji Warszawy i zdawano sobie sprawę, że kolej nadchodzi na nas; szykowano się na szturm generalny — i na chwilę grozy.

Pamiętam kazanie, jakie tego ranka proboszcz wygłosił.

— Szykujemy się na śmierć. Jakaż piękna śmierć nas czeka! Wszyscy przystąpiliśmy do Komunii świętej, wszyscy jesteśmy w stanie łaski. Jeśli teraz padną na nas bomby i zginiemy wszyscy razem — winniśmy się z tego ciszyć, że mamy śmierć tak szczęśliwą.

W godzinach — jakże krótkich — przeznaczonych na sen, napisałem w mojej kwaterze memoriał do władz przełożonych, proponujący zorganizowanie przy pomocy istniejącego na półwyspie i na pozatapiańskich okrętach sprzętu radiowego, stałych komunikatów propagandowych dla zagranicy, które kontynuowałyby propagandę radiową Warszawy, głośiły, że Polska wciąż się — uosobiona w Helu — broni i stwierdzały, że właśnie na wybrzeżu bałtyckim, o które się wojna zaczęła, Polska najtrwalej się trzyma.

Zostaliśmy się — sami. Wprawdzie bronił się jeszcze Modlin, ale byliśmy pewni, że upadek Warszawy pociągnie za sobą też i upadek Modlina. (W istocie, Modlin skapitulował 28 września, nazajutrz po kapitulacji Warszawy). Jak daleko myślą sięgnąć, na setki kilometrów wokoło, wszędzie był już tylko — wróg. Nasz piaszczysty, otoczony morzem, wolny je-

szcze skrawek ziemi polskiej — to był ostatni szczątek niepodległej Polski, ostatni okrucz duzego do niedawna państwa. Toteż na nas spadał obowiązek spełniania niektórych zadań ogólnonarodowych, takich właśnie, jak propaganda radiowa. Nie wiedzieliśmy co prawda, że toczą się jeszcze walki na Polesiu i Podlasiu, że generał Kleberg zgarnął tam jeszcze sporą masę żołnierzy, zorganizował ją w siłę, która nosiła nazwę armii i uderzył tą siłą raz jeszcze na Rosjan i Niemców, staczając, już po kapitulacji Helu, krwawą bitwę pod Kockiem, która jak ostatni błysk zachodzącego słońca rozświetliła chwilę zakończenia polskiej kampanii, blaskiem polskiego nad Niemcami, co prawda tylko lokalnego i chwilowego zwycięstwa. O bitwie tej, po której przyszło zmiażdżenie armii gen. Kleberga przez Niemców, mieliśmy się dowiedzieć z niemieckich komunikatów wojennych już będąc w niewoli. Ale nawet gdybyśmy o generale Klebergu wiedzieli — nie zmieniło to faktu, że był on tylko armią w pochodzie, a nie skrawkiem terytorium. Ostatnia, broniąca się wciąż częścią wolnej ziemi polskiej byliśmy już tylko my.

Dla przyspieszenia biegu sprawy, doręczyłem mój memoriał nie w drodze służbowej, lecz za pośrednictwem znajomego oficera z dowództwa w Helu. Oficer ten postawił mi pytanie, czy byłbym gotów zając się, jako zawodowy dziennikarz, redagowaniem takich komunikatów propagandy radiowej. Odpowiedziałem, że rzecz prosta podejmuję się tego, sprawa ma jednak jeden aspekt kłopotliwy: jest rzeczą wykluczoną, bym w przededniu zbliżającego się szturmowi miał dla spełniania takiego zadania porzucić mój przydział liniowy. Moja funkcja propagandowa może więc być dla mnie tylko obowiązkiem pobocznym, spełnianym w wolnych chwilach od moich obowiązków oficera liniowego.

tradición de segurança para a segurança de suas instalações

BERNARDINI

COFRES E MÓVEIS DE AÇO

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL., 4-6234 - CURITIBA

Niestrudzona w swej pielgrzymce SPOTKANIA Z MATKĄ

Kto chociaż raz był w Częstochowie nie zapomni tego nigdy. Pierwsze zwłaszcza spotkanie z Częstochowską Panią — z Matką, zostaje na zawsze w pamięci. Pozostawia tęsknotę dziecka za Matką. I tym się tłumaczy te niezliczone pielgrzymki na Jasną Górę, te ciągle "obłędzenia" Częstochowy już nie przez Szwedów, lecz przez czcicieli Matki Bożej.

Dzisiaj jednak nie o tych spotkaniach chcę napisać, w których dzieci przychodzą do Matki. Są inne spotkania, w których Matka przychodzi do dzieci. Od sześciu lat nasza Czarna Madonna z Częstochowy przemierza wioski i miasta naszej Ojczyzny. Niestrudzona w swej pielgrzymce przechodzi obok naszych

domów, pól, miejsc pracy, szkół i błogosławi ludzi dobrej woli. Przystaje na parę godzin po naszych kościołach, wsłuchuje się w szept modlitwy, i idzie dalej bo chce wszystkich — naród cały — przygotować na tysiąclecie chrztu Polski.

Będąc jeszcze w Polsce słyszałem dużo o pielgrzymce Częstochowskiej Pani. Przeżywałem ją przez miesiąc w dekanacie Stargardzkim na Zachodnim Pomorzu. Tych spotkań z Matką nie da się opisać. Trzeba by na papier przelać nie tylko zewnętrzne uroczystości, ale i uczucia, myśli, śpiew, istry otaczających Obraz Niepokalanej. Trzeba by posłuchać cichych pacierzy — podziękowań, postanowień, prośb. Trzeba by wyli-

czyć wszystkie łaski zesłane przez Maryję, tego zaś nikt nie jest w stanie uczynić. Postaram się opisać, choć niedoskonale jedno ze spotkań, które się odbywają codziennie od kilku lat.

Maszewo. Małe miasteczko w województwie Szczecińskim. Dzień przyjazdu Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Przygotowania ukończone. Przed kościołem pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej tłum ludzi; jakiego po wojnie jeszcze tu nie oglądano. Stoją dziewczęta w białych sukienkach i niebieskich pelerynkach z liliami w rękach. Stoją kilkudziesięciu ministrantów w liturgicznych strojach. Stoją matki w białych czepkach i niebieskich bluzkach. Stoją panny w białych sukniach z niebieskimi wstążkami związującymi z ramion. Stoją ojcowie i młodzież męska pięknie przybrana. I stoi ten tłum, tak bardzo dzisiaj skupiony. W asyście wielu księży czeka już Ks. Proboszcza. Za chwilę powinni się zjawić pierwsi zwistuni. Za chwilę powinni uderzyć w dzwon. Jest za 5 minut 17-ta. Bija niespokojnie serca. Za chwilę ma przyjść Ona — Częstochowska Pani.

Wreszcie odzywa się pierwszy dzwon. Potem drugi i trzeci. Prawie równocześnie zjawiają się rowerzyści z wstążkami na kołach rowerów, potem motocykliści z biało-niebieskimi i białoczerwonymi chorągiewkami i wreszcie samochody. Dzieci liczą ilość tych pojazdów, my czekamy aż stanie przed główną bramą samochod-kaplicy. Wśród innych aut łatwo go odróżnić. Niebieski, w oknach białe firanki i cały udekorowany różami. Szofer przystaje. Podbiegają księża. Biorą na ramiona Jej obraz.

Najpierw cisza, a potem — śpiew z tysięcy piersi. Śpiew pieśni na Jej witanie... "Niestrudzona w swej pielgrzymce przyszłaś dziś [królowo. Jakim Tobie mamy za to [podziękować słowem? Ni koronę dziś włożyłaś, ni [dłoń berło ścisła. Taka chcę być dla nas [ludzka i taka nam bliska. Przysłaś do nas przemierzając nasze polskie drogi. Zamiast kwiatów my Ci [serca rzucamy pod nogi

Wszyscyśmy się przywitaniu. Nabożeństwo, a raczej czuwanie razem z Jasnogórską Panią miało trwać do godz. 16-ej następnego dnia. Zaczęło się ściemniać. Przychodziła noc. Jednak mało w którym domu zgasło światło. Parafia czuwała. Świeciły się światła w kościele. Z daleka migotały na wierzby kościelnej olbrzymie litery ułożone z żarówek w kształcie litery "M" i krzyża. Całą noc spowiedz. — Wrócili "synowie marnotrawni" i "zagubione owce" po kilku, kilkudziesięciu latach. W ciszy tej świętej dla parafii nocy, wzywali ich Matka.

Co 15 minut Komunia św. i różaniec, i modlitwy i śpiew. I zawsze pełen kościół ludzi.

Rano zaczęły się Msze św., nabożeństwa stanowe i adoracje. Nie wiem, czy widzieliście kiedy nabożeństwo dzieci. Czy słyszeliście kiedy płacz i szczebiot kilkuset niemowląt w wózkach i na rękach matek. Ona Matka matek chciała w czasie swej pielgrzymki błogosławić i dzieci. Chciała aby i one modlili się swym płaczem do Pana. Nabożeństwa stanowe.

"Błogosław Matko naszej biednej ziemi, tej przebogatej w nieszczęścia i łzy — śpiewali ojcowie.

"Do kogoż mamy wdychać nędzne dziatki. Tylko do Ciebie ukochanej Matki" — śpiewały matki.

"Błękite rozwińmy sztan-dary... Z pod znaku Marii ry-cerski my lud" — śpiewała młodzież.

"Daj mi Jezusa o Matko moja na krótki życia mego bój — śpiewały dzieci. Śpiew i łzy. Łzy nie tylko tych ma-łych dzieci.

Jakoś przed godz. 16 zaczęło się pożegnanie. Do dziś pamiętam słowa pożegnalnej pieśni...

I wołamy wraz z dzwona-
łmi o Królowo świętą!
Czuwam, jestem wciąż przy
[Tobie, o Tobie pamiętam."

Trudno tu opisać recytację, wiersze dzieci, procesję dookoła kościoła. To trzeba widzieć i przeżyć. Niosą Matkę Bożą księża, niosą matki, ojcowie, młodzieńcy, panny, dzieci. W pieśniach już przy powitaniu chcą Jej powiedzieć wszystko.

Po procesji stawiają Jej obraz w głównym ołtarzu, gdzie ma przebywać przez 24 godziny. Pięknie wygląda na tle olbrzymiego purpurowego płaszcza z koroną u góry. Następuje przekazanie obrazu przez ks. Proboszcza z sąsiedniej parafii, gdzie obraz był ostatnio i przyjęcie przez Proboszcza Maszewa. Potem delegację jednej i drugiej parafii składają kwiaty.

Jeździłem później jeszcze za obrazem Matki Bożej na inne parafie. Widziałem, że tych kwiatów było zawsze tyle, że trzeba je było kilka razy odnosić z ołtarza bo nie mogły się tam zmieścić.

Wsluchujemy się w słowa hołdu oddawanego Matce Bożej przez dzieci, młodzież i rodziców. Przy końcu składania hołdu organista zaczyna "Apel Jasnogórski". Podchwytują inni. Drżą mury prastarej świątyni.

Co dzień wizerem na
[odgłos dzwonu
Niech wspólnym tętnem
[serca nam biją,
To Ty nas wzywaj do
[Twojego tronu
Królowo nasza Maryjo.
Królowo Polski — je-
[stem przy Tobie
Pamiętam, czuwam na
[każdy czas.
Z Twej Jasnej Góry o
[każdej dobie
Wciąż do Jezusa pro-
[wadź nas.

Skończyło się przywitanie. Nabożeństwo, a raczej czuwanie razem z Jasnogórską Panią miało trwać do godz. 16-ej następnego dnia. Zaczęło się ściemniać. Przychodziła noc. Jednak mało w którym domu zgasło światło. Parafia czuwała. Świeciły się światła w kościele. Z daleka migotały na wierzby kościelnej olbrzymie litery ułożone z żarówek w kształcie litery "M" i krzyża. Całą noc spowiedz. — Wrócili "synowie marnotrawni" i "zagubione owce" po kilku, kilkudziesięciu latach. W ciszy tej świętej dla parafii nocy, wzywali ich Matka.

Co 15 minut Komunia św. i różaniec, i modlitwy i śpiew. I zawsze pełen kościół ludzi.

Rano zaczęły się Msze św., nabożeństwa stanowe i adoracje. Nie wiem, czy widzieliście kiedy nabożeństwo dzieci. Czy słyszeliście kiedy płacz i szczebiot kilkuset niemowląt w wózkach i na rękach matek. Ona Matka matek chciała w czasie swej pielgrzymki błogosławić i dzieci. Chciała aby i one modlili się swym płaczem do Pana. Nabożeństwa stanowe.

"Błogosław Matko naszej biednej ziemi, tej przebogatej w nieszczęścia i łzy — śpiewali ojcowie.

"Do kogoż mamy wdychać nędzne dziatki. Tylko do Ciebie ukochanej Matki" — śpiewały matki.

"Błękite rozwińmy sztan-dary... Z pod znaku Marii ry-cerski my lud" — śpiewała młodzież.

"Daj mi Jezusa o Matko moja na krótki życia mego bój — śpiewały dzieci. Śpiew i łzy. Łzy nie tylko tych ma-łych dzieci.

Lekarze:

DR. M. NIEWĘGŁOWSKI
Klinika dla dzieci
Kons.: Edifício Tijucas —
Rua Cândido Lopes, Esq. Er-
melino de Leão — 9.º Andar
Conj. 913. — Godziny przyjęć:
od 9-jej do 11-jej.
Rezydencja: Rua Júlia da
Costa, 666, CURITIBA — Pr.

DR. GABRIEL NÓWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Univ. Parańskiego
Po powrocie z Europy przy-
muje: Farmácia Stefeld, Pr.
Tiradentes 530, od godz.:
9 - 13. — Rez.: Carlos de Car-
valho 369, od godz. 15 - 17.
Choroby ogólne. — Specjalność
schorzenia nerek i dróg
moczowych.

DR. KRAUSE
MÉDICO
Clínica geral de adultos: Cora-
ção, Intestinos, Fígado, Vias
biliares. Alta pressão. Varizes.
Hemorróides etc. Doenças gêni-
to-urinárias do homem e da mu-
lher. Doenças crônicas em ge-
ral. — Operações.
Formado pelas Universidades de
Berlim e do Paraná.
Rua Emílio Perneti N.º 10
— 3.º andar — conjunto 301
esquina Praça Zacarias em
Curitiba.
HORÁRIO: Das 4 às 6 horas
da tarde.

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas -
Pesadas - Doloridas - Com ecze-
mas de causa varicosa - e he-
morroides, tratamento rápido
sem operação.

DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto
e aparelho digestivo gastrite -
Úlcera do estômago duodenal -
Prisão de ventre colites - Trata-
mento direto do intestino na
disenteria amebiana — Rua D.
Murici, 439, 5.º andar. — Fone:
4-0268 — das 9 às 12 e das 15
às 17 horas.

Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki
w szpitalach USA. Kurs specja-
lizacji w New York, P.M.S.H.
Choroby kiszek odhodowej, He-
moroidy, Fistuly i. t. p.
Kons.: R. José Bonifácio 110.
Przyjmuje od 10-jej do 11,30
i od 15 - 18. — Telefon: 4-8494.
Rez.: R. Amazonas Marcon-
des, 954, Bacacheri, —
Telefon: 4-5473.

Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby
kobiece — Klinika ogólna.
Kons.: Praça Tiradentes, 332.
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon: — 4-6380
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. KOSSOBUDZKI

SPECIALIZACJA W EUROPIE
CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE —
CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA.
Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São
Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-jej do 5-tej.
Hora marcada: — Fone 4-3776.
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - Fone: 4-3776 - Curitiba.

Laboratório de Análises Clínicas GUROVSKY & VIVAN

Diagnóstico Precoce da Gravidez (GALLI MAININI) —
parasitologia — Bioquímica — Sangue — Liqueur — Urina
Dr. Jaime Gurovsky — Dra. Berta T. Gurovski
Dra. Eley T. Vivian
Praça Zacarias, 80 - 10.º — s/1006 — Fone: 4-3152
CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DR. DEODORO
AFFONSO HEIMBECHER
Raio X - Clínica - Protese
Consultório: Padre Anchie-
ta 584 — Curitiba
Residência: Dr. Murici, 439 -
apto. 32 — Fone: 4-7125.

DR. WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 - 11
od 2 - 6. Rua Voluntários
da Pátria, 620 — Curitiba.

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45, 1.º and. 105.
Załatwia wszelkie spraw* ad-
wokackie. — Przeprowadza
naturalizację.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Cobrança de promissórias, du-
plicatas; despejos, inventários.
Acompanha expedição de pas-
saportes para pessoas do inte-
rior do Paraná.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT
Sprawy cywilne i handlowe
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819
Curitiba Paraná

DRA. IRENE DOWNAR
Dyplomowana przez Ponti-
fícia Universidade Católica
de Odontologia de Porto A-
legre, zawiadamia swoich
Rodaków z Guarani das Mis-
sões, że otworzyła konsulta-
rium dentystryczne w domu
swoich rodziców — Czesława
Downara.
Konsultorium urządzone
nowocześnie z najnowszymi
aparaturami. Plombuje, wsta-
wia i wyrzyna zęby bez bólu.
Pracuje po cenach przystęp-
nych, specjalnie dla roda-
ków. Mówi się po polsku.

DR. EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywil-
ne, handlowe, kryminal-
ne, robotnicze i naturaliz-
zacje. Przeprowadza in-
wentarze.
Rua Emílio Perneti n.º 10
4 piętro - Conj. 401 (Esq.
Pr. Zacarias) - Edif. Quinco
Cabral. — Telefon 4-0278
CURITIBA

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta
Comercial, contratos, distra-
tos; declarações de imposto de
renda. Serviços de contabili-
dade em geral.

W Y K A Z
osób poszukujących swych
rodzin na terenie Brazylii za
pośrednictwem Polskiego
Czerwonego Krzyża
Cieślak Edward poszukuje
Cieślaka Filipa ur. 1901 r.,
Strzegom.
Dziurdzia Stanisław poszu-
kuje Migdała Jakuba ur. Nie-
szkowiec Małe.
Oleczak Genowefa poszukuje
syna Oleczaka Wiesława ur.
1926 r. s. Romana.

UWAGA: — Wszystkie in-
formacje o osobach poszuki-
wanych prosimy kierować
pod adresem: Zarząd Główny
Polskiego Czerwonego
Krzyża Biuro Informacji i
Poszukiwań — Warszawa, ul.
Mokotowska 14.

O książce Witolda Dzieciola

(Fragment z recenzji p. Jana Bielatowicza)

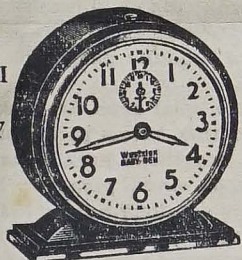
Polskiej historiografii na ob-
czywiście przybywa nowa i cenna
praca — praca Witolda Dzie-
ciola: "Imperium i państwa na-
rodowe około roku 1000" wydana
przez Katolicki Ośrodek Wydaw-
niczy "Veritas" w Londynie. Au-
tor należy do młodego pokole-
nia historyków polskich, wy-
kształconych na uniwersytetach
amerykańskich.

Jako dziecko został wraz z
rodzicami wywieziony z Woły-
nia do Rosji Sowieckiej po oku-
pacji wschodniej Polski. Niele-
tniego chłopca przyjęto do ar-
mii polskiej jako dobosza, dzięki
czemu mógł się wydestać z Rosji
i rozpocząć naukę w Junackiej
Szkołe Kadetów w Palestynie.
Zdemobilizowany z wojska pol-
skiego w Anglii, emigrował do
Stanów Zjednoczonych, gdzie
wstąpił do armii amery-

kańskiej. Ukończywszy służbę
wojskową, rozpoczął studia w
Chicago, uzyskując stopień dok-
torski z historii, na podstawie
pracy zbliżonej tematyką do
dzieła ogłoszonego po polsku.
Książka "Imperium i państwa
narodowe około 1000" tylko z
poзору może wyglądać jako ma-
ło pociągająca rozprawa o ode-
wanej i nieaktualnej tematyce.
W rzeczywistości jest to dzieło
pasjonujące, nabrzmiałe nowo-
czesnymi problemami, pełne ży-
wych aktualności. Napisane z
wybitnym darem syntezy i siłą
argumentacji oraz podbudowane
mocnym przekonaniem autora,
zapowiada z pewnością nieprze-
ciętny talent dziejopisarski.

Katolicki Ośrodek Wydawniczy
"Veritas" — 12, Praed Mewa,
London, W. 2. — England.

ZEGARKI
OKULARY
BIŻUTERIE



**CARL R.
RAEDER**

Rua Riachuelo,
147
CURITIBA

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce
Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru"
z a m a w i a n e
u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI
PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100%
przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do
domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, sło-
dycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny
do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, sa-
mochody, motocykle, opony, materiały budowlane,
włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.
Po katalogi i informacje, zwracacie się do:
UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI
PEKAO New York,
p. HALINY BERGMAN, São Paulo,
Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

JUZ WKRÓTCE UKAŻE SIĘ

NOWY UROZMAICONY

CENNIK PEKAO

NA ROK 1963/1964

Żądajcie informacji od miejscowych przedstawicieli i

PEKAO TRADING CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.

O BRASIL EM 5 MINUTOS

★ Goulart deverá visitar a Iugoslávia. O presidente João Goulart aceitou convite do presidente Tito para visitar a Iugoslávia. A data da viagem será marcada oportunamente.

★ Emitidos 160 bilhões de cruzeiros. Attingiu a 160 bilhões de cruzeiros o total de emissões do governo até esta data. O volume ultrapassou a quota de 145 bilhões prevista pelo Plano Trienal.

★ Sargentos rebeldes terão advogados. As autoridades navais deram a autorização para que os advogados visitassem os militares da Marinha que participaram da intentona de Brasília.

★ Auxílio para o Paraná. O governador da Guanabara, Carlos Lacerda doou 50 milhões de cruzeiros aos flagelados do Paraná. O Estado gaúcho por sua vez enviou 114 caixas de medicamentos e agasalhos.

★ Desvalorização do cruzeiro. O cruzeiro desvalorizou-se ainda mais, necessitando-se de 1.115 cruzeiros para comprar-se um dólar no Rio de Janeiro. A queda do cruzeiro atribui-se ao aumento de 70 por cento aos funcionários civis e militares da União e à emissão de cinco bilhões de cruzeiros, em cédulas de 5 mil cruzeiros.

★ Reuniões comunistas no Diretório do PTB. A sede do Diretório regional do PTB paulista tem-se transformado em célula do Partido Comunista, onde se discutem esquemas de greves federais e de "ação revolucionária".

★ Arquitetos poloneses recebem prêmio. A Faculdade de Arquitetura da Academia de Belas Artes de Varsóvia ganhou o primeiro prêmio

"Governador do Estado" do Concurso Internacional para Escolas de Arquitetura, promovido pela VII Bienal de São Paulo. Realizaram o projeto da Escola de Varsóvia os estudantes Piotr Pereplis e Boguslaw Kujawski.

★ Luto dos católicos fluminenses. Em Niterói, em todos os templos católicos foi realizada uma "Hora Santa" e toda a arquidiocese esteve de luto durante os dias da visita do marechal Tito ao Brasil. Os sinos dos templos católicos dobraram em finados.

★ Telegramas de congratulações ao comandante do II Exército. A Confederação Nacional do Comércio e outras entidades do mesmo ramo enviaram ao general Pery Bevilacqua o telegrama com calorosos aplausos pela nota de instrução distribuída pelo general às unidades sob o seu comando, denunciando as "manéobras" do CGT.

★ Para desenvolver a indústria farmacêutica. O Presidente da República criou por decreto o Grupo Executivo da Indústria Química - Farmacêutica, encarregado de executar uma política de desenvolvimento da indústria nacional desse setor.

★ Greve geral dos bancários. As greves locais dos bancários estenderam-se por todo o país, paralyzando os bancos.

★ Não há tesouro no navio pirata. Não existe tesouro no navio pirata francês afundado na baía de Paranaguá em 1718, que era objeto da ação de pesquisadores. Foram retirados do navio alguns velhos canhões.

Na Iugoslávia comunistas serraram vivos 2 sacerdotes

Quase 400 sacerdotes iugoslavos cruelmente assassinados — Vários crucificados vivos, esquartejados, queimados, com carnes arrancadas aos pedaços.

O "Martirologio Croata", publicado pela Sagrada Congregação dos Ritos do Vaticano, declara que os comunistas da Iugoslávia martirizaram de 1941 a 1951 em ódio à religião 284 sacerdotes e religiosos iugoslavos. Apresentando o histórico completo, nomes, idades e profissões das vítimas, o "Martirologio Croata" mostra o gênero de torturas a que foram submetidos aqueles mártires de Cristo:

- 1 com carne arrancada aos pedaços do corpo vivo.
- 2 serrados vivos.
- 2 enfiados vivos num espeto e assados vivos.
- 2 crucificados vivos.
- 2 queimados vivos.
- 3 esquartejados vivos.
- 1 de língua cortada ao vivo.
- 3 com pele arrancada do corpo vivo.
- 2 metidos em sacos e lançados ao mar.
- 1 massacrado em orgia sexual.
- 1 apedrejado.
- 14 fuzilados.
- 18 regados de gasolina e queimados vivos.
- 196 assassinados sem especificação, e ainda outros, mortos sob os mais diversos tipos de sádicas torturas.

TORTURADO ATÉ A MORTE O CARDEAL STEPINAC

Em 1946, também em ódio à religião, foi preso pelos comunistas da Iugoslávia o cardeal Dom Aloisio Stepinac, arcebispo de Zagreb. Nos cárceres foi submetido às mais deprimentes torturas físicas e morais, de cujas consequências veio a falecer. Fotografias dele tiradas antes e depois da prisão, que apresentam traços fisionômicos mudados, demonstram os maus tratos que lhe foram inflingidos. O livro "Um Vitorioso no Leste", de Piovanelli, documenta as torturas a que os comunistas submetem o cardeal.

O ADVOGADO DO CARDEAL STEPINAC CONVERTE-SE DO ATEÍSMO

Durante o processo-farsa da condenação do cardeal Stepinac, não lhe foi permitido escolher um advogado de defesa. Para salvar as aparências de processo justo, os comunistas iugoslavos chamaram para a defesa do réu o advogado Dr. Politeu, famoso por seu ateísmo e por suas atividades anti-cristãs. O advogado, célebre jurista, vendo as graves injustiças que se praticavam contra o cardeal, fortemente combateu em sua defesa, e acabou convertendo-se do ateísmo militante para o catolicismo. Morreu como católico, um ano depois do falecimento do cardeal Stepinac, seu cliente. (DIN)

PARA VEREADOR DE ARAUCÁRIA José Knopik



Um autêntico defensor da lavoura

Rízio

O HOMEM QUE NASCEU PARA GOVERNAR

O povo de Araucária, Tomás Coelho, Guajuvira, Tietê, Campestrê, Campina das Pedras, Barigui, Passaúna e outros lugares pertencentes ao município de Araucária resolveu eleger para prefeito o Sr. Rízio Wachowicz, pelos seguintes motivos:

1. O Rízio, em questão de religião, é um outro Kennedy. Sabe respeitar os membros de todos os credos, sendo ele mesmo um católico praticante. Ele tem sido membro da Legião de Maria e eu mesmo ouvi um Padre Vigário dizer, que o "Rízio é um católico exemplar". Portanto, todos, católicos e não-católicos, podem votar no Rízio com a consciência mais tranquila.

2. Quando o Rízio promete fazer alguma coisa, faz mesmo. Pessoas que o conhecem de perto sabem muito bem disso. Um colaborador do Rízio chegou a dizer: "eu até confio mais no Rízio do que em mim mesmo".

3. O passado do Rízio é a melhor segurança dum futuro cheio de realizações. Como estudante, ele colheu uma ladainha de títulos, pertencendo às diversas diretorias estudantis, e, no último curso, chegou a ser eleito presidente do Diretório Acadêmico de Engenharia do Paraná. Uns dois anos atrás foi eleito presidente do Grupo Policlórico Polonês, fazendo-o progredir maravilhosamente. Agora é presidente da Sociedade União-Juventus, a maior sociedade polo-brasileira que prospera admiravelmente e, quem sabe, se em futuro próximo, graças à direção do Rízio, não poderá competir com as maiores de Curitiba?

4. O Rízio, formado em Engenharia Civil, trabalha na Fundação de Assistência ao Trabalhador Rural, onde chegou a conhecer de perto os problemas da agricultura e sabe que meios deverá usar para a melhorar.

5. Como um dos dirigentes da UDN paranaense e muito estimado também pelo PDC, tendo ainda bons amigos em outros partidos, é o homem de Araucária que mais acesso tem ao governo estadual, do qual poderá conseguir enormes benefícios para o seu município.

6. O Rízio está fazendo uma campanha eleitoral das mais belas. Não ataca seus adversários, evitando assim inimizades, tão prejudiciais à boa administração. Não gasta quase nada em propaganda, a qual é financiada pelos seus numerosos amigos. Eu tenho sido testemunha ocular mais de uma vez deste fato, quando seus amigos perguntando quanto o Rízio devia pelos impressos, arrancaram o dinheiro do bolso e mandaram deixar recado: "diga pro Rízio que já está pago". Assim sendo, quando o Rízio for eleito poderá fazer uma ótima administração, pois não precisará pensar em reembolsar o dinheiro-gasto na propaganda.

7. O Rízio é um homem que nasceu para governar. Ele sabe escolher os melhores colaboradores. Sabe dividir o trabalho. Sabe realizar. Ele tem paciência para ouvir tudo de todos. Não se envergonha de atender aos mais simples, mas também sabe falar com as mais altas personagens. Se lhe falta tem-

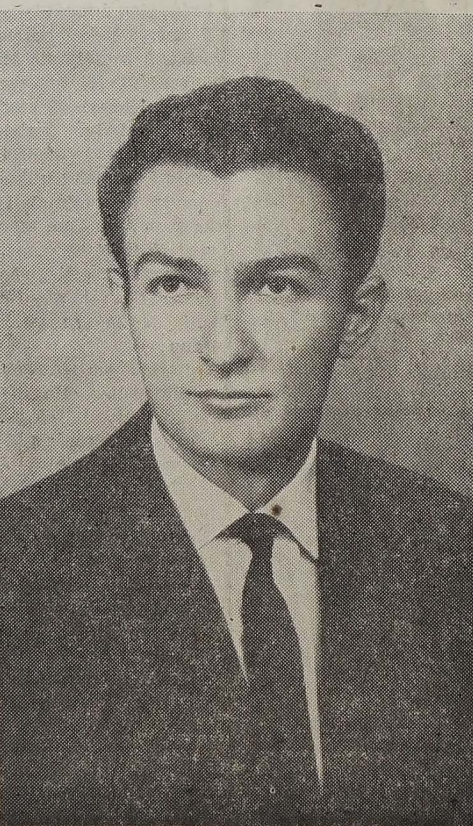
po de dia, é o arruma de noite, mas o que precisa fazer, é o faz mesmo.

É, pois, um homem que Deus nos deu para governar. Não percamos esta ocasião de eleger o homem mais capaz para a prefeitura de Araucária. Estou certo de que só quem não sabe pensar bem, ou não conhece o Rízio de perto, é que não votará nele.

M. P.

RIZIO WACHOWICZ

PARA PREFEITO DE ARAUCÁRIA



Mais Ação e Menos Promessas!

O MUNDO EM 5 MINUTOS

● Assombrosa proposta de Kennedy. A proposta do presidente Kennedy ante a ONU de realizar com a Rússia uma expedição à Lua assombrou todo o mundo, inclusive muitos altos funcionários norte-americanos.

● Moscou acusa Pequim. A nota da imprensa soviética acusa a China de violações da fronteira sino-soviética com o objetivo de anexar território russo, de suscitar ação bélica durante a crise de Cuba e de provocar o conflito fronteiriço com a Índia.

● Os EE. UU. gastaram 180 milhões. O democrata de cor Adam Powell, ao proferir um discurso em S. Francisco, assegurou ter recebido diretamente do Ministério da Defesa a notícia que os EE. UU. gastaram 180 milhões de dólares na frustrada invasão de Cuba.

● Bispo ortodoxo recebido pelo Papa. Sua Santidade Papa Paulo VI recebeu em audiência um bispo da Igreja Ortodoxa Russa, o metropolitano de Minsk e Bielorrússia, Nicedemus. Foi a primeira vez que um Pontífice romano conferenciou com um hierarca da Igreja Ortodoxa Russa desde o rompimento com Roma há 900 anos.

● Última visita de Adenauer. O Chanceler da Alemanha Ocidental Konrad Adenauer fez vivista ao presidente de Gaulle, que deve ser a última, pois como se sabe, Adenauer abandonará a Chancelaria em meados do próximo mês.

● Os quintuplos receberam nomes. O casal Andrew Fisher, pais dos quintuplos nascidos nos EE. UU., já deram nome aos seus filhos, sendo James para o único varão e Mary para as quatro meninas. Cada das crianças recebeu uma pulseira de plástico com letras, A, B, C, D e E.

● Presidente do Portugal em Angola. O Presidente da República de Portugal, almirante Américo Tomás, chegou à capital de Angola, São Paulo de Luanda, sendo recebido por grande multidão. Assistiu também a uma missa campal. Sobre o altar lia-se uma grande faixa: "Estamos em Portugal. Mortos ou vivos, permaneceremos aqui".

● Fabiola perde o filho pela segunda vez. A rainha da Bélgica Fabiola, pela segunda vez, desde seu casamento há três anos com o rei Baudouin, perdeu o filho que esperava.

Fome de Justiça

FRANCISCO DRANKA

ALIENADOS — Há poucos meses, iniciávamos Fome de Justiça. De todos os recantos, sabemos que é lida. Comentada. Discordada-se; aprova-se. Critica-se; verbera-se. Toma-se posição; fica-se le lado. Há os que entendem; há os que não entendem. Existem os que despertaram; existem os que permanecem alienados.

Alienados são os que dormem o sono, não dos santos, mas dos acomodados. É a legião dos conformados. É a massa dos sonhadores, que se deleitam com o passado, vivem à custa de glórias alheias. Nada fazem para criar o mundo melhor. Não enxergam as estruturas podres, arcaicas, deshumanas e anti-cristãs. O novo mundo que nascerá, não conta com os alienados. Os acomodados são inúteis. Os conformados serão reus perante a História por não terem o seu tijolinho para a construção do amanhã mais risonho.

Alienados são, qual rabo de cavalo. Sempre crescem à ré. Andam pra traz. Vivem para o passado. Cantam com a voz de outros. Progredem para baixo. Regredim.

Basta abrir os olhos, para ver. Nós, filhos daqueles bravos desbravadores imigrantes; Netos daqueles pioneiros que plantaram uma civilização agrária, no interior brasileiro. Nós a geração moça, não podemos continuar a decantar as suas glórias.

Ai está a nossa nulidade na política. Não importa o velho "fomos alguém". Importa é o presente "Não somos ninguém".

Ai estão as nossas velhas sociedades marcando passo, abrindo falência. Honremos o suor dos antigos — integremo-nos na realidade nacional. Honremos o trabalho dos antepassados, não pelo marcar dos passos de tartaruga, mas com desenvolvimento. Abramos os olhos e demos vida, para não sermos reus da estagnação.

Ai está a nossa falta de vivência do momento presente, no campo social; na falta de compreensão da atualidade; na nossa miopia política.

A hora é definir quem somos hoje. Não existe mais entendimento. Não há mais acôrdo. Não há mais possibilidade de ressuscitar um passado, que é irreal, ou seja falar em termos de um passado morto.

Os líderes do passado, não evoluíram com o tempo. A "colônia" dizimou-se, ou mais claramente integrou-se na vida nacional.

A geração moça, pôsto que pese o amor aos seus antepassados; pôsto que reverenciem os feitos dos seus avós; pôsto que admirem a bravura, jamais pensam em termos de "colônia".

Teimar em ressuscitar estas idéias é procurar que o rabo do cavalo cresça para cima. É utopia. É um verdadeiro parasitismo — Viver das glórias alheias. Deixemos os mortos sepultarem os seus mortos. Veneremos os feitos dos antepassados, mas construamos o presente.

Nós da nova geração — não nós podemos conformar com que outros fizeram. Eles tiveram a sua época. A nossa aí está.

Fome de Justiça, sabe que irá enfrentar críticas contrárias. Não as teme. Está na época de pensar e agir o presente. O Passado, já passou. Honra aos que foram inconformados na sua época. Nós lhes colocaremos as placas, porque em seu tempo foram atuais. Nos lhes levantaremos monumentos, pelo que fizeram.

Hoje pedimos a sua compreensão. Deixem-nos um lugar ao sol, para que não sejamos reus perante a História. Nesta hora de afirmação, pedimos a vossa experiência e suplicamos não seiais empecilho.

Moços, unamo-nos! É hora de sermos presentes nesta hora em que a Pátria e o passado glorioso reclamam a presença.

Não sejamos alienados. Sejamos sadiamente inconformados e sobretudo atuais.

Fome de Justiça, se não encontrar eco na velha geração, tem certeza de o encontrar na moça.

Sociedade União Juventus

SÉDE CAMPESTRE

DIA 29 DE SETEMBRO — DOMINGO

REABERTURA DA PISCINA

Grande festa com início pela manhã. Haverá barraquinhas, tiro ao alvo, torneio de boliche, gincana e churrascada.

D. Social — Wilson Kaniak

D. de Publicidade — Jan Kaniak